

# **Napoleon w polskich łóżach masońskich**

Krzysztof Ostrowski

Krzysztof Ostrowski

## Napoleon w polskich lożach masońskich

**B**rak jest dowodów osobistego udziału Napoleona w rytuałach loż masońskich. Różni autorzy, między innymi François Collaveri, Jean Morvan czy baron Comeau, rozważają możliwe daty dopuszczenia Napoleona do tajemnic związku: od 1785 roku w Valence, poprzez Nancy w 1797 roku, kampanię w Egipcie, aż do czerwca 1805, czyli do czasów Cesarstwa.

Jednak formalne przyjęcie Napoleona do którejś z loż nie wydaje się istotne, gdyż jego zainteresowania i bezpośredni wpływ na rozwój wolnomularstwa przejawiały się inaczej. Po pierwsze, najbliższa rodzina i współpracownicy to czynni wolnomularze, piastujący wysokie urzędy w lożach, niewątpliwie za wiedzą i aprobatą Napoleona. Po drugie, głoszony w lożach kult Napoleona stał się wyrazistą cechą Cesarstwa w wielu krajach objętych jego kontrolą lub wpływem, co także wymagało aprobaty i zainteresowania samego Cesarza.

Bracia Cesarza: Józef, Ludwik, Hieronim i Lucjan, siostra Eliza i cesarzowa Józefina aktywnie działały w lożach, a dwaj pierwsi kierują Wielkim Wschodem Francji jako Wielki Mistrz i jego Namiestnik. Potężni urzędnicy Cesarstwa: Cambacérès, Lebrun, Fouchet, Maret, Champagny to również czynni wolnomularze, a wśród wojskowych doliczyć się można jedenastu marszałków Francji (w tym Kellerman, Murat, Masséna, Lefebvres, Soult, Lannes i Poniatowski).

Od chwili koronacji w 1804 roku Napoleon staje się jednym z podmiotów rytuału w setkach loż we Francji i krajach sprzymierzonych z Francją. Wyrażany od początków wolnomularstwa szacunek dla Króla/Władcy, nadszarpnięty czasami Rewolucji, znalazł w osobie Cesarza idealny obiekt nowego kultu, chętnie podsycanego przez protagonistów władcy.

Rytuał loż, oparty na symbolicznych ceremoniach, w znacznej mierze wykorzystywał słowo, tak mówione, jak i śpiewane. W okolicznościowych mowach, toastach, re-

cytacjach i pieśniach lat 1805–1815 w różnych zakątkach Europy i w różnych językach pojawia się nawiązanie do Napoleona.

Tak też było i w lożach działających na rozdzielonych zaborami ziemiach Rzeczypospolitej. Loże prowadzące rytuał po francusku lub po niemiecku stopniowo wprowadzają język polski, i tak w pierwszych latach XIX wieku, a może i wcześniej, pojawia się polska poezja masońska. Utwory, często oparte na obcych wzorach i zawsze służące celom wolnomularskiego obrządku, nie przedstawiają szczególnej wartości, ale dobrze wpisują się w nurt literatury okolicznościowej i użytkowej.

Podjęmając przed pięćdziesięciu laty studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim, szybko zetknąłem się z interesującymi badaniami literatury okolicznościowej. W pięć lat później, w 1962 roku, pod kierunkiem profesora Zdzisława Libery przygotowałem pracę magisterską o polskiej poezji masońskiej<sup>1</sup>. Udało mi się odnaleźć i opracować dwieście utworów w języku polskim, a także zgromadzić materiał do porównań z poezją francuską i niemiecką. Praca po obronie została skierowana do archiwum, a moje zainteresowania badawcze przesunęły się w stronę socjologii i nauk politycznych.

Przystępując w 1999 roku do organizacji Ośrodka Studiów Epoki Napoleońskiej w Akademii Humanistycznej w Pułtusk, myślałem przede wszystkim o współczesnych warunkach integracji europejskiej i jej dwustuletnich korzeniach, ale pamiętałem też o literaturze po rozbiorach, skąpych śladach kultu Napoleona w polskiej poezji masońskiej i interesujących przeobrażeniach tej poezji u schyłku epoki. Miałem nadzieję, iż w ramach prac Ośrodka twórczość literacka związana z Napoleonem znajdzie swoje miejsce, szczególnie przy okazji dwustulecia kampanii 1806–1807 i powstania Księstwa Warszawskiego.

Pięknie opracowany w 1977 roku zbiór Andrzeja Zielińskiego<sup>2</sup> ulotnej poezji patriotycznej wojen napoleońskich trafnie przybliżył okolicznościowe utwory epoki, ale całkowicie pominął — zapewne nie bez udziału cenzury — wątki wolnomularskie. Wydana w 1995 roku cenna praca Elżbiety Wichrowskiej<sup>3</sup> jest pierwszą drukowaną antologią poezji masońskiej, ale nie przyniosła nieznanymi mi wcześniej utworów związanych z Napoleonem.

Konferencja *Cień złotych skrzydeł* stwarza możliwość przypomnienia masońskich wątków w okolicznościowej literaturze epoki napoleońskiej i utworów znanych mi od lat sześćdziesiątych. W aneksie załączam obszernie fragmenty mojej pracy magisterskiej mające odniesienia do epoki napoleońskiej i działalności loż wolnomularskich. Mam nadzieję, iż mimo niewątpliwych uproszczeń i niedoskonałości pracy studenckiej przy-

<sup>1</sup> K. M. Ostrowski, *Polska poezja masońska*, Warszawa 1962, maszynopis w Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, 155 s. + 220 kart bibliograficznych.

<sup>2</sup> A. Zieliński, *Ulotna poezja patriotyczna wojen napoleońskich (1805–1814)*, Wrocław 1977.

<sup>3</sup> E. Wichrowska, *Antologia poezji masońskiej*, Warszawa 1995.

toczone fragmenty stanowią przykład zainteresowań w połowie XX wieku masonską literaturą okolicznościową epoki Oświecenia.

Przedstawiając w pracy charakter poezji masonskiej przywołuję tekst toastu za zdrowie Napoleona zachowanego w Archiwum Publicznym Potockich<sup>4</sup>:

za zdrowie Napoleona Wielkiego Cesarza Francuzów, Króla Włoskiego, Protektora Ligi Reńskiej. Czują serca nasze, co mu winna ludzkość, co ziemia polska, co zakon wolnomularski. Złóżmy hołd podziwienia największemu z ludzi i połączmy życzenia, ażeby Wielki Świata Budownik błogosławił zawsze związkowi oręża jego.

Po takim toaście powinna rozbrzmiewać stosowna pieśń, a jej pierwszym polskim przykładem jest anonimowy utwór śpiewany w loży Świątynia Mądrości w Warszawie w grudniu 1806 roku<sup>5</sup>, kilkanaście miesięcy po podjęciu prac loży w języku polskim i zapewne kilka dni po przybyciu Cesarza do stolicy:

Co za Opatrzność nad nami!  
Ojczyzna ma być dźwigniona!  
Witajmy czułości łzami  
WIELKIEGO NAPOLEONA!

Dni szczęśliwe odtąd liczem,  
Jak Stworzyciela rzekł słowy  
„Lat dwanaście byłeś niczem,  
Polsko, nadam Ci byt nowy”. [...]

Złóżmy mu wdzięczności pienia,  
Niech żyje Polski obrona,  
Niech czczą późne pokolenia  
WIELKIEGO NAPOLEONA!

W kilka miesięcy później w tej samej loży brat Jan Drozdowski, komediopisarz i tłumacz wolterowskiej *Meropy*, żegna oddziały polskie wyruszające z Wielką Armią utworem *Pożegnanie BB. Wojskowych, gdy pierwszy raz wychodzili z Ojczyzny do Francji 5807 (1807 roku)*<sup>6</sup>

Marsz, marsz, ziomkowie, kamraci,  
W którekolwiek pójdziem kraje [...]

<sup>4</sup> K. M. Ostrowski, op. cit., s. 27.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 71 i karta 25.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 71 i karta 78.

Pod wielkim Napoleonem  
Uczmy się, jak znosić znoje,  
Kochać sławę, gardzić zgonem  
I ogniska bronić swoje.

Tak loża Świątynia Mądrości zęgną przyszłych bohaterów spod Somosierry...

Trzecim znanym dziś utworem odwołującym się bezpośrednio do Napoleona jest utwór Marcina Molskiego, wykonany w 1810 roku w loży Polaków Zjednoczonych (darzącej Napoleona szczególną atencją) w rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja<sup>7</sup>:

Gdy narodowe wymazał święto  
Świątokradzki gwałt mocarzy,  
Gdy na trzy kraje kraj nasz rozcięto,  
Pozostał duch wolnych mularzy.

Budowco! Zawieś na brata szyję  
Tajemnic naszych znamiona,  
Niech on, niech naród, niech Loża żyje,  
Pod znakiem Napoleona!

Szedł Polak torem licznych współbraci  
Za Franków Orla przewodem,  
Zdobyl krwią cząstkę dawnej postaci  
I stał się w Tylży Narodem.

W 1812 roku Wielkim Mistrzem zostaje Stanisław Kostka Potocki, zachowując tę godność do roku 1820. To okres rozkwitu wolnomularstwa, a więc i jego poezji. Mimo klęski Napoleona, loże, korzystając z liberalnego nastawienia Aleksandra, nader szybko dostosowują się do sytuacji: zamiast Napoleona nazywają Aleksandra swym ojcem i protektorem, wznawiając prace jeszcze przed rozpoczęciem Kongresu Wiedeńskiego.

Znamienny w treści jest pierwszy skromny zbiorek Tadeusza Wolańskiego<sup>8</sup> z 1817 roku zawierający w pięknej oprawie pięć pieśni

na obchód uroczystości Narodzin Najjaśniejszego Cesarza i Króla Aleksandra wygotowane na użytek łóż w Królestwie Polskim przez Tadeusza Wolańskiego mistrza katedry i założyciela spr[awiedliwej] i dosk[onałej]

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 72 i karta 166.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 117.

łoży pod nazwiskiem Doskonałego Zjednoczenia na Wschodzie Włocławka pracującej.

Jeden z utworów to przeróbka utworu wykonanego w Świątyni Mądrości w grudniu 1806 roku<sup>9</sup>:

1806  
Złożmy mu wdzięczności pienia,  
Niech żyje Polski obrona,  
Niech czczą późne pokolenia  
WIELKIEGO NAPOLEONA!

1817  
Złożmy mu wdzięczności pienia,  
Niech zabrmi głos wiwatów,  
Niech czczą późne pokolenia  
Króla walecznych Sarmatów!

Już w brzegach Wisły i Warty  
Miecz błysnął jego zwycięski,  
Zjednoczy nasze umysły,  
Pamiętny na dawne klęski.

[strofa opuszczona]

Dopiero w opublikowanym rok później obszernym zbiorze 100 utworów autor przeróbki podpisał się pod nową wersją: „Tadeusz Wolański (w części)”. Nowy zbiór zawierał także przerobioną pieśń *Odchodzącym wojownikom* z 1807 roku, a także, obok siebie dwa bardzo podobne utwory poświęcone *Wódzowi wojsk polskich Br[atu] Józefowi Poniatowskiemu* i *Wódzowi wojsk polskich W[ielkiemu] Ks[ięciu] Konstantemu*, obie z podaniem autora: „Br[at] Tadeusz Wolański”<sup>10</sup>:

Mularze! zaśpiewajmy  
Zacnemu Józefowi.

Mularze! zaśpiewajmy  
Zacnemu Konstantemu.

Tak zgasła masońska poezja napoleońska w Polsce i kult Napoleona w łóżach. Bracia nie cieszyli się długo przychylnością nowego „Króla Sarmatów”. Ukazem carskim loże wolnomularskie zaprzestały działalności w 1821 roku. A tradycja napoleońska zachowała się w rodzinnych pamiątkach i legendach oraz rosnącej fali świetnej literatury i sztuki.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 122 i karta 26.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 133 i karty 89, 90.

**Aneks: Wybór fragmentów pracy magisterskiej**

**Krzysztof Marek Ostrowski**  
**Wydział Filologiczny Uniwersytetu Warszawskiego**  
**filologia polska**  
**POLSKA POEZJA MASOŃSKA**  
**praca magisterska**  
**pod kierunkiem**  
**prof. dr Zdzisława Libery**  
**1962**

SPIS TREŚCI [wyróżnione zostały fragmenty przytoczone poniżej]

Wstęp: Przedmiot, zakres, cel, źródła i układ pracy [s. 4]

**CZĘŚĆ I**

Rozdział 1: Charakter związków masonskich [s. 9]

**Rozdział 2: Charakter poezji masonskiej** [s. 26]

Rozdział 3: Poezja masonska w Europie [s. 39]

**CZĘŚĆ II**

**Rozdział 4:** Początki i rozwój wolnomularstwa polskiego 1738–1810. Pierwsze utwory poetyckie [s. 53] — Wolnomularstwo polskie w XVIII wieku; **Łoże w zaborze pruskim i pierwszych latach Księstwa Warszawskiego; Pieśni wolnomularskie** wyd. Elsnera

**Rozdział 5:** Rozkwit wolnomularstwa polskiego i jego poezji [s. 75] — **Wielki Wschód 1810–1821;** Twórczość masonska K. Brodzińskiego; Twórczość poetycka łódz. warszawskich; Twórczość krakowskiej loży Przesąd Zwyciężony; Twórczość poetycka łódz. wileńskich; Twórczość poetycka łódz. lubelskich; *Pieśni wolnomularskie* Feliksa Gawdzickiego

Rozdział 6: *Pieśni wolnomularskie* z Łomży [s. 103] — Łomża w początkach XIX wieku; Wolnomularstwo płockie i loża Wschodzącego Słońca; Pieśni z loży Wschodzącego Słońca; Przedruki ze zbioru warszawskiego; Pozostałe utwory

**Rozdział 7:** Działalność poetycka i wydawnicza Tadeusza Wolańskiego [s. 117] — **Sylwetka T. Wolańskiego; Pieśni wolnomularskie na obchód uroczystości narodzin; Pieśnik wolnomularski** (Układ; Utwory Wolańskiego; Utwory ze zbioru warszawskiego; Utwory ze zbioru łomżańskiego; Pozostałe utwory)

**Zakończenie: Znaczenie poezji masonskiej w literaturze polskiej** [s. 141]

Wykaz drukowanych zbiorów polskiej poezji masonskiej [s. 147]

Wybór opracowań dotyczących wolnomularstwa [s. 149]

**CZĘŚĆ III: Bibliografia polskiej poezji masonskiej**

Objaśnienia [s. 152] — Indeks autorów [s. 153] — Indeks zbiorów [s. 155] — 220 kart bibliograficznych — Aneks: Wykaz utworów *Löllstaendiges Gesangbuch*

## Rozdział 2

### Charakter poezji masońskiej

Zjawisko poezji masońskiej wywodzi się z obyczaju wspólnych śpiewów wprowadzonego przez rytuały masońskie. Rytuały nie czynią z obyczaju tego obrzędowej ceremonii, ale zalecają towarzyszenie muzyki i śpiewu w różnych momentach prac łóżowych. Bardzo znaczna ilość utworów przeznaczonych do śpiewania w loży stołowej każe zwrócić uwagę przede wszystkim na jej rytuał. Jak wspomniałem, lożę stołową nazywano rytualny bankiet odbywany zazwyczaj po zwykłym zebraniu loży. Nad organizacją i przebiegiem bankietu czuwali specjaliści: Mistrz Obrzędów i Stuardzi, a obsługiwali afiliowani do związku na specjalnych prawach Bracia Służący. Stoły ustawiano w podkowę otwartą w kierunku zachodu. Mistrz Katedry zasiadał pośrodku, Urzędnicy i Goście od wschodu, a pozostali bracia od południa i północy. W czasie bankietu spełniano przewidziany ceremoniał i porządek toastów, a jednocześnie:

przez cały czas uczyli lub znaczną jej część Bracia wysługujący się Towarzystwu przez swój talent muzyki, a stąd wolni od opłat miesięcznych, przygrywali Braciom pracującym i strzelającym...<sup>11</sup>

Oto porządek loży stołowej według jednego z zachowanych rytuałów<sup>12</sup>: po otwarciu loży spełniano zdrowie króla oraz rozległa się „muzyka instrumentalna”. Następnie wznoszono toast na cześć Wielkiego Wschodu i odśpiewywano hymn do wolności (rytuał ten jest tak szczegółowy, iż podaje nawet numer pieśni, prawdopodobnie z jakiegoś większego zbioru).

Następnym z kolei zdrowiem należało uczcić Mistrza Katedry, po czym odśpiewywano mu pieśń. Po zdrowiu Mistrzów i Urzędników — muzyka, a następnie zdrowie wszystkich łóż i śpiew o przyjaźni. Po spełnieniu zdrowia Uczniów i podziękowaniu Brata Ucznia wypijano zdrowie Zakonu w specjalnej ceremonii łańcucha, a następnie dziękowano braciom „ozdobionym talentami” oraz gościom, i przeprowadzano składkę na Braci Służących i składkę na ubogich, a tej ostatniej towarzyszyła pieśń, i wreszcie „zamknięciem zwyczajnym” kończono lożę. Nie tylko przytoczony rytuał, lecz i większość innych wspomina o obrzędzie pieśni łańcuchowych:

<sup>11</sup> *Frankmasonia mężczyzn i kobiet symboliczna czyli niskich stopniów, z dzieła w XII tomach folio Ceremonies et Coutumes Religieuses à Paris 1809, części dwie, oraz z dodatkiem obejmującym opis Masonii pod Wielkim Wschodem Francuskim zawarty w sekretnym sekcsterniku służącym dla braci*, druk b. m. r., 152 s., egz. Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (dalej: BUW) sygn. 91144, s. 68.

<sup>12</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Mas. II 1/1.



Bracia, powstawszy, skrzyżowawszy na piersiach ręce i dłońmi każdy trzymając z bliskimi dwoma, zrobią łańcuch, w którym będąc, śpiewają na chory z deski wierszami zrobionej na zaletę ligi Masonów<sup>13</sup>.

Obrzęd pieśni łańcuchowych miał symboliczne znaczenie: „łańcuch” i wspólna pieśń mają świadczyć o jedności, sile wszystkich wolnomularzy złączonych węzłami przyjaźni i wspólnych idei — znaczenie to uwypuklone jest w mickiewiczowskim: „Wspólnymi łańcuchy opaszmy ziemskie kolisko”.

W omówionym wyżej rytuale pieśń łańcuchowa towarzyszyła spełnieniu zdrowia związku, i następować miała po mowie Dozorcy. Inne toasty spełniano również w specjalnym obrzędku. Oto przykład pierwszego, otwierającego bankiet toastu:

Dobądźcie orężów. Damy ognia za zdrowie Napoleona Wielkiego Cesarza Francuzów, Króla Włoskiego, protektora Ligi Reńskiej. Czują serca nasze, co mu winna ludzkość, co ziemia polska, co zakon wolnomularza. Złożmy hołd podziwieniu największemu z ludzi i połączmy życzenia, żeby Wielki Świata Budownik błogosławił zawsze związkowi oręża jego. Uczcijmy to zdrowie ogniem najsilniejszym. Ręka za broń — broń do góry — do ust — ognia — większego ognia — ognia najdzielniejszego — raz — dwa — trzy<sup>14</sup>.

Nie na osobę Napoleona, lecz na formę toastu chciałbym zwrócić uwagę: rytuały łoży stołowej podają specjalny słownik obowiązujący w czasie bankietu, i w tym słowniku nie tylko spełniane są toasty, lecz i śpiewane pieśni. Broń — to szklanki, strzelanie — picie, wino czerwone i białe: proch pospolity i tęgi, noże — miecze, serweta — chorągiew, a muzyka i śpiew — rysunek.

Nieco inny obrządek i słownik obowiązywał w łoży stołowej adopcyjnej odbywanej przez łożę męską i afiliowaną przy niej łożę kobiecą. O łożach kobiecych trzeba wspomnieć również ze względu na znaczną ilość pieśni Siostrom–masonkom poświęconych. Nie wprowadzając szczegółowych warunków istnienia i pracy tych łoż, chcę tylko zaznaczyć, iż rządziły się one własnym rytuałem, nieodslaniającym jednak żadnych tajemnic związku. Poza samodzielnie odbywanymi pracami siostry uczestniczyły w niektórych obrzędkach łoż męskich, a przede wszystkim we wspólnych bankietach. Rytuał nakazywał braciom cześć i hołdy siostrom, co przeważnie sprowadzało się do odśpiewania na cześć masonek specjalnej pieśni. Wspólne prace były przedmiotem licznych skandali i szeregu zarzutów o niemoralności masonerii.

<sup>13</sup> *Frankmasonia...*, op. cit., s. 114.

<sup>14</sup> AGAD ApP 311.

Pieśni towarzyszyły łóżom nie tylko w czasie bankietów. Obrzęd pieśni łańcuchowych był zazwyczaj obrzędem zamykającym każdą łóżę. Po każdym zebraniu odbywała się też składka na ubogich, a towarzyszyły jej pieśni jałmużnicze. W czasie „podróży” odbywanych przy przechodzeniu na wyższy stopień „Bracia muzycy zaczynają pienie na głosy i instrumenty”, wreszcie muzyka i śpiew uświetnia ważniejsze uroczystości łóżowe.

Omawiając ten rodzaj śpiewów, przechodzimy do zwrócenia uwagi na inny aspekt masonskiej poezji: na jej okazjonalność. Poprzednio wyróżnione pieśni stołowe, łańcuchowe, jałmużnicze czy towarzyszące podróżom określone były w swym charakterze przez rytuał masonski i przewidziane przez ten rytuał ceremonie. Pieśni tworzone na uroczystości łóżowe dotyczyły przeważnie ściśle określonej okazji: wyboru na Mistrza Katedry brata *x*, obchodu imienin Mistrza w roku *y*, rocznicy założenia łóży, imienin króla itp. Z czasem wśród pieśni tych pojawiły się i bardziej ogólne, nieprecyzujące szczegółów uroczystości, roku, imienia itp., a więc przeznaczone dla łóż niezdolnych do podjęcia własnej twórczości — ale charakter tych utworów nie uległ zmianie: pozostały one w większości utworami panegirycznymi, przesadnie wychwalającymi uroczystość, jaką miały uświetniać. Uroczystości łóżowe przeprowadzane były według specjalnie ustalonego programu, w którym muzyka i poezja odgrywały znaczną rolę. Oto sprawozdanie z obchodu imienin Ludwika Osińskiego, Mistrza Katedry łóży Świątynia Izis w 1812 roku<sup>15</sup>. Łóżę otworzył I Dozorca, który po zagajeniu prac oznajmił cel posiedzenia oraz doniósł, iż solenizant czeka w przedsionku łóży. Następnie wyznaczył deputację do wprowadzenia Mistrza Katedry do łóży. W jej towarzystwie Mistrz wszedł do świątyni przy akompaniamencie muzyki i przeszedł pod „sklepieniem stalowym” utworzonym ze szpad braci. Dozorca poprosił o pozostawienie w jego ręku młotka i zgodę na pokierowanie pracami. Gdy Mistrz na to przyzwolił, został zaproszony na tron stojący po prawej stronie Przewielebnego trzymającego młotek. W krótkiej przemowie trzymający młotek I Dozorca wezwał Brata Mówcę do wygłoszenia okolicznościowego przemówienia, a

łóża cała, pałająca chęcią udowodnić swemu Mistrzowi Katedry, iż wystawione przez Najdoskonalszego Brata Mówcę uczucia są jej własnymi i z serca pochodzącymi, do oklasków przez Przewielebnego Młotek Trzymającego wezwana, to z umiesienia po kilkakroć powtórzyła, a życzenia swoje wykrzyknieniem wynurzyła.

Następnie dał się słyszeć hymn

egzekwowany przez Braci Amatorów, a rozdrukowany, Braciom wszystkim przytomnym, aby wyrazy jego dzielili, rozdany został.

<sup>15</sup> AGAD Mas. IV 4/9.

Po hymnie jeden z czeladników odczytał „wiersz stosowny do okoliczności przez siebie zrobiony”. Mistrz Katedry na życzenia „odpowiedzieć raczył”. Następnie przyjęto członków honorowych loży i podziękowano wszystkim za obecność. Lożę zakończyło zbieranie jałmużny i muzyka.

Na podstawie opisu tej pompatycznej uroczystości można sobie wyrobić pogląd o utworach poetyckich w loży tej recytowanych; na pewno nie odbiegały one nastrojem od „uniesień” i „wynurzeń”. Pieśni i deklamacje towarzyszyły nie tylko uroczystościom, których nastrój pozwalał na „uniesienia”.

Z zachowaniem wzniosłego nastroju, ale jednocześnie powagi i smutku, wykonywane były pieśni ku czci zmarłych braci w odprowadzanej dla uczczenia ich pamięci loży żałobnej.

Program loży żałobnej po śmierci księcia Józefa Poniatowskiego<sup>16</sup> przewidywał, iż „muzyka odezwie się z przyległego pokoju”, a w loży będzie deklamowana „poezja liryczna”. Po pierwszej części deklamacji miało nastąpić zasłonięcie popiersia zmarłego, po drugiej „daleka i do końca towarzysząca muzyka”.

Dalej następowało odsłonięcie obrazu, pełnienie straży honorowej i dokończenie deklamacji, po czym „odezwie się śpiewanie dalekie z przedłużoną nieco muzyką”. Wreszcie „nastąpią trzy strofy śpiewane w loży, podczas trzeciej Bracia stawiają w łańcuchu braterskim i w końcu strofy czynią znak”. Zarówno w *Księdze Budowniczej*<sup>17</sup>, jak i w papierach Wielkiego Mistrza Kostki Potockiego<sup>18</sup> znaleźć można wiele wzmianek o śpiewach podczas uroczystości Wielkiego Wschodu; podczas obrzędu instalacji Wielkiego Mistrza, uroczystości Św. Jana i ogłoszenia Wielkiego Wschodu, imienin Wielkiego Mistrza itp.

Rytualny i okazjonalny charakter poezji masońskiej zaciążył poważnie na treści utworów; bądź obracają się one wokół podstawowych haseł ideologii masońskiej, bądź omawiają okazje, jakie mają uświetniać. Również forma utworów podporządkowana jest rygorom; jako przeznaczone do śpiewu lub deklamacji, utwory te przybierają formy drobnych gatunków poetyckich: pieśni, ód, trenów żałobnych, lub co najwyżej czasami rozwinięte są w ramy kantat ze skomplikowanym podziałem na chóry i głosy.

Rytualny i okazjonalny charakter utworów poezji masońskiej czyni szczególnie interesującymi okoliczności ich powstawania i rozpowszechniania, gdyż oba te zjawiska zależą od warunków stworzonych w ramach związku i od jego działania jako organizacji. Ze względu na swój charakter poezja masońska jest przecież produkcją powstałą na zamówienie związku i rozpowszechniana na jego użytek. Stwierdzenie to przynosi

<sup>16</sup> AGAD Mas. II 2/54.

<sup>17</sup> AGAD Kauc. Nowos. 831.

<sup>18</sup> AGAD ApP 311.

wiele konsekwencji mających poważne znaczenie dla istoty i walorów poezji masonskiej. Jej powstanie i rozwój zależne są przede wszystkim od stanowiska i sytuacji organizacyjnej łóż. Historia polskiej poezji masonskiej dostarcza wymownych przykładów, iż produkcja poetycka powstaje dopiero w okrzepłych i dobrze zorganizowanych łóżach, kiedy to nie zewnętrzne trudności, ale rytualne prace zaprzęają przede wszystkim łóżowych braci.

Pierwszym problemem organizacyjnym jest skupienie w łóżach ludzi zdolnych podjąć twórczość artystyczną. Bracia–śledziciele, wyznaczeni do sprawdzenia zalet profana ubiegającego się o przyjęcie do łóży, mieli między innymi za zadanie stwierdzić, czy kandydat jest „gotów służyć Braci muzyką, pisaniem, pędzlem lub sprawowaniem interesów”<sup>19</sup>. Z przytaczanych cytatów wiemy już, iż bracia „obdarzeni talentami” cieszyli się w łóżach specjalnymi względami: mogli być wolni od opłat miesięcznych, otrzymywali specjalne podziękowania itp. Łoże wykształciły też specjalny urząd do organizowania i kierowania produkcjami wokalnie–muzycznymi: Dyrektora lub Brata Harmonii. Urząd ten istniał w Polsce między innymi przy Wielkim Wschodzie, łóżach litewskich, warszawskich i płockich. Możliwość tworzenia w ramach łóż masonskich dawała szansę prezentowania utworów nie tylko sławnym w świecie literackim braciom, lecz i wszystkim tym, którzy twórczość poetycką uprawiali amatorsko. Dzięki temu motywacja podejmowania produkcji poezji masonskiej jest bardzo różna: dla sławnych ówczesnie Osińskiego czy Koźmiana utwory masonskie były kaprysem i marginesem ich twórczości literackiej, dla młodego Brodzińskiego — szkołą i początkiem kariery, a dla nauczyciela matematyki z Lublina — prawdopodobnie jedyną szansą zapoznania szerokiego grona z amatorskimi próbami. Grono twórców masonskiej poezji jest więc w swym składzie niespójne, a poziom utworów bardzo kontrastowy.

Grono odbiorców ograniczone było wyłącznie do członków łóż, gdyż otaczanie tajemnicą prac masonskich dotyczyło także wszelkiej produkcji piśmienniczej związku.

Skupienie odbiorców poezji w niezależnych jednostkach organizacyjnych, jakimi były łoże, uzależniało rozpowszechnianie utworów od rozwoju kontaktów między poszczególnymi łóżami. Kontaktom tym sprzyjało przede wszystkim istnienie centralnej władzy Wielkiego Wschodu. Podległe łoże poprzez swych reprezentantów, jak i w bezpośredniej korespondencji, przekazywały Wielkiemu Wschodowi informacje o swych pracach i otrzymywały wiadomości o działalności innych łóż. Istniała również wymiana korespondencji między poszczególnymi łóżami: wymieniano obrazy łóż (spisy członków), życzenia itp. Z tych wzajemnych kontaktów powstała jedna z form rozpowszechniania utworów poetyckich: ich bezpośrednia wymiana. Znamy na przykład list łóży płockiej Albertyna Doskonałości do warszawskiej Świątyni Mądrości, w którym czytamy między innymi:

<sup>19</sup> *Frankmasonia...*, op. cit., s. 24–25.

braterskiego nadesłania nam pieśni z melodyjami na ręce naszego Najprzewielebniejszego Mistrza lub Brata Drugiego Dozorcy oczekiwać chcemy<sup>20</sup>.

Pieśni nadsyłano również Wielkiemu Wschodowi: w 1785 roku w jego sprawozdaniu czytamy, iż loża Jutrzenka Bizantyjska ze Wschodu Konstantynopola (pracowała wśród polskiej emigracji) nadesłała listę członków wraz z szeregiem mów i wierszy<sup>21</sup>.

W papierach Wielkiego Mistrza Stanisława Kostki Potockiego znajdujemy listy loży Jutrzenka Wschodząca z Radomia i Świątynia Równości z Lublina, donoszące o obchodzie imienin Wielkiego Mistrza i załączające pieśni z tej okazji śpiewane<sup>22</sup>.

Zasadniczą jednak rolę w kolportażu masońskiej poezji odegrało przyjęcie przez loże drukowanej formy rozpowszechniania materiałów związkowych. Wprowadzenie druku wiązało się nie tylko z koniecznością posiadania przez loże odpowiednich środków technicznych i finansowych, lecz przede wszystkim z obawą dostania się druków w ręce profanów, co w znacznie mniejszym stopniu groziło pojedynczym egzemplarzom rękopiśmienniczym przechowywanym w archiwach łóż. Wspomniane jednak potrzeby coraz ściślejszych kontaktów między lożami, a także chęć nadania masońskim materiałom trwalszej i dostępniejszej formy, przełamały te obawy, i jako druki poczęły ukazywać się sprawozdania Wielkiego Wschodu, obrazy łóż, formularze zaświadczeń i zawiadomień, a także mowy i utwory poetyckie.

W 1818 roku polski Wielki Wschód stosunkiem głosów 18 do 8 przyjął uchwałę popierającą drukowanie obrazów, śpiewów i mów, „ile by te tajemnic Wolno–Mularskich nie odsłaniały”<sup>23</sup>. Uchwała przyjęta została dopiero po dłuższej dyskusji, a stosunek głosów wskazuje, iż te obawy związane z publikowaniem masońskich materiałów były nawet w najwyższych władzach trudne do przezwyciężenia.

W zakresie utworów poetyckich możliwości druku wywoływały dwie tendencje. Pierwsza przejawiała się w ulotnych drukach utworów okazjonalnych: druk wiersza czy mowy stanowił jeszcze jedno uświetnienie jakiejś lożowej uroczystości (przypomnijmy sobie opis imienin Osińskiego). Drugą tendencją było gromadzenie utworów poetyckich w większe zbiorki mające ułatwić wymagane przez rytuał i zwyczaj wprowadzanie pieśni masońskich. Zbiorki te znamy i w formie rękopiśmienniczej<sup>24</sup>, ale jako druki uzyskiwały one możliwości jednoczesnego dotarcia i wykorzystywania w wielu lożach, i dlatego często opracowywane były dla znacznej liczby łóż pracują-

<sup>20</sup> Według: S. Małachowski–Łempicki, *Wolnomularstwo polskie a muzyka*, „Wiadomości Muzyczne” 1925 nr 7, 1926 nr 11–12.

<sup>21</sup> AGAD Mas. II 2/28.

<sup>22</sup> AGAD Mas. II 2/28.

<sup>23</sup> *Księga Budownicza Wielkiego Wschodu*, AGAD Kanc. Nowos. 831.

<sup>24</sup> AGAD Mas. VIII 9/4, VIII 9/14; <http://rcin.org.pl>

cych pod wielką lożą krajową czy Wielkim Wschodem. Drukowane zbiorki stanowią najwyższą formę rozpowszechniania druków masonskich, i dlatego szczególnie na gruncie polskim ukazanie się każdego zbiorku jest wydarzeniem w historii masonskiej poezji.

Interesujące wnioski wynikają z porównywania druków masonskich. Większość z nich ozdobiona była różnorodnymi winietkami z emblematami wolnomularskimi. Otóż tę samą winietkę spotykamy w druku kantaty Brodzińskiego, w druku niemieckiego wiersza jednej z warszawskich łóż, a także w dziełku niemieckiego mularza wydanym w kilka lat później w Lipsku!<sup>25</sup> Nie jest to przypadek lub zbieżność rysunku; przykładów takich mógłbym przytoczyć więcej, dowodzą one, iż prawdopodobnie polskie drukarnie korzystały z niemieckich sztanc lub niemieckiego papieru z nadrukowanymi winietkami.

Stosunkowo mało znanym przejawem masonskiej działalności kulturalnej były dość liczne i dobrze zaopatrzone biblioteki lożowe. Biblioteki te nie tylko zapewniały usystematyzowane przechowywanie masonskiej poezji, lecz także gromadziły interesujące dzieła z wielu dziedzin i nie tylko masonskiego pochodzenia. O bibliotekach istniejących w Polsce mamy dosyć dokładne zbiorcze informacje dzięki skrupulatności komisji, która na zlecenie Nowosilcowa zajmowała się rekwirowanie zbiorów masonskich łóż<sup>26</sup>.

Ogółem zgromadzono 4998 książek z bibliotek łóż Królestwa Polskiego, trzeba jednak pamiętać, iż część materiałów została przed władzami rosyjskimi ukryta. Ze szczegółowego sprawozdania dotyczącego 2264 książek dowiadujemy się, iż w bibliotekach lożowych znajdowały się np. prace z astronomii, ekonomii politycznej, metalurgii, podręczniki do nauki języków itd. Sprawozdanie to notuje również 81 dzieł poetyckich w 96 tomach. Biblioteka Wielkiego Wschodu liczyła 770 pozycji. W Archiwum znajdował się między innymi zbiorek pieśni z loży z Nieświeża, a także teczka z napisem *Poezje*, zawierająca „śpiewy, kantaty i marsze”. Archiwum loży Świątynia Stałości w Warszawie zawierało 45 utworów poetyckich.

Opisane wyżej cechy: zorganizowana twórczość dla zamkniętego kręgu odbiorców i jej instytucjonalne wykorzystanie i rozpowszechnianie stanowią o interesującej odrębności problemów poezji masonskiej. Do odrębności tych zaliczyć też można zagadnienie języka twórczości wolnomularskiej.

Mimo iż kolebką masonerii była Anglia, na kontynencie europejskim loże powstawały głównie za pośrednictwem Francji, która najwcześniej przyswoiła sobie angielskie statuty i rytuały. Dzięki temu język francuski był początkowo językiem wszechwładnie panującym w lożach niemieckich i polskich.

<sup>25</sup> Wspomniane druki znajdują się w: AGAD Mas. IV 3/1, IV 4/10 oraz BUW 148418.

<sup>26</sup> AGAD Kanc. Nowos. 595.

Opierając się na francuskich statutach prowadzono po francusku prace, śpiewano francuskie pieśni, a w Niemczech wydawano nawet ich zbiorki. Powstanie w Polsce centralnej narodowej władzy Wschodu Polskiego w 1784 roku nie oznaczało bynajmniej powszechnego przyjęcia języka polskiego. Wprawdzie niektóre loże pracowały już po polsku, ale część przystępujących do Wielkiego Wschodu łóż prowadziła prace po francusku i niemiecku. Język niemiecki trafił do działających na terenie Polski łóż dzięki tradycyjnym, trwającym przez cały okres saski związkom łóż pracujących w Polsce z lożami działającymi w Niemczech. W chwilę olbrzymiego wzrostu siły i znaczenia łóż niemieckich większość z nich zaczęła używać języka niemieckiego, a zasięg jego wpływu objął i niektóre loże na ziemiach polskich. Sytuacja taka utrzymała się do końca istnienia w Polsce wolnomularstwa; pod Wielkim Wschodem Polskim pracowały loże w języku francuskim i niemieckim, a Wielki Wschód zapewniał im pełne prawa, utrzymując w gronie swych urzędników zarówno Mówców, jak i Sekretarzy do obu tych języków. Sprawozdania Wielkiego Wschodu dopiero od roku 1787 prowadzone są po polsku. Najwyższa Kapituła przyjęła język ojczysty w 1812 roku, a rozwój polskiej poezji masońskiej datuje się dopiero od czasów Księstwa Warszawskiego. Język prac loży nie oznaczał, iż członkami jej są Francuzi czy Niemcy; w lożach tych przeważnie pracowali w większości Polacy. Loże te rozwijały własną twórczość poetycką oczywiście po francusku czy niemiecku, a przede wszystkim asymilowały powstałe we Francji czy Niemczech pieśni. Zupełnie odrębną grupę stanowiły loże zależne od władz obcych, a pracujące na ziemiach polskich. Były to przeważnie loże niemieckie zależne od wielkich łóż berlińskich, a pracujące w okresie nieistnienia wolnomularstwa polskiego w latach 1794–1810. W działalności tych łóż Polacy brali czynny udział, a nawet uzyskiwali pozwolenie prowadzenia prac w języku polskim, i w tych właśnie lożach powstały pierwsze polskie utwory poetyckie. W ten sposób wytworzona została skomplikowana sytuacja, w której w lożach — w sensie władzy — polskich kultywowana jest poezja francuska i niemiecka, a w lożach niemieckich powstaje twórczość polska. Sytuacja ta jest trudna do omówienia i oceny, wydaje się jednak, iż w działalności łóż obcojęzycznych nie można doszukać się przeszkód dla rozwoju polskiej poezji masońskiej. Przeszkody te zniknęły z chwilą powstania centralnej narodowej władzy Wielkiego Wschodu, gdyż fakt ten wytworzył świadomość narodową wśród Polaków–masonów, bez względu na lożę, w jakiej pracowali.

Działalność natomiast łóż obcojęzycznych była swojego rodzaju misją ułatwiającą asymilowanie w Polsce obcych wpływów kulturalnych, co miało szczególne znaczenie w odniesieniu do łóż niemieckich. Loże te odegrały bowiem znaczną rolę w przenikaniu do Polski poezji niemieckiej nie tylko w formie interesujących pieśni masońskich, lecz również poprzez najwybitniejsze współczesne dzieła literatury niemieckiej udostępnione polskim Braciom. Według informacji niemieckich opracowań<sup>27</sup> przy jednej

<sup>27</sup> E. Friedrichs, *Die Freimaurerei in Russland und Polen*, Berlin, (1907) s. 76, ZB Zürich, s. 61–62.

z warszawskich zależnych od Berlina łóż (*zum Goldenen Leuchter*) założono w latach 1787–1805 kółko czytelnicze i bibliotekę, dostępne nie tylko członkom loży (wśród których spotykamy kilka wybitnych w kulturze polskiej nazwisk), lecz również ich rodzinom i przyjaciółom. Biblioteka ta oprócz dzieł masonskich, a także Homera, Wergiliusza, Liwiusza, Tacyta, zawierała przede wszystkim dzieła współczesnej literatury niemieckiej, między innymi Claudiusa *Wandsbeker Boten*, powieści Jean Paula, *Briefen zur Beförderung der Humanität* Herdera, tłumaczenia Szekspira, ballady i dramaty Schillera, *Hermana i Dorotę* Goethego.

Przytoczone przykłady nie są bez znaczenia dla studiów nad poezją masonską w Polsce. Interesując się przede wszystkim utworami w języku polskim, nie należy zapominać o ich powiązaniach z pieśniami francuskimi i niemieckimi, zarówno asymilowanymi z Francji i Niemiec, jak powstałymi w działających na ziemiach polskich łóżach. Wpływy łóż niemieckich wymagałyby specjalnego i szerszego opracowania.

Omawiając charakter poezji masonskiej, chciałem przede wszystkim zwrócić uwagę, iż zarówno w przeznaczeniu, jak i systemie powstawania i rozpowszechniania różni się ona od ogólnie obowiązujących norm twórczości poetyckiej. Różnice te czynią sam fakt istnienia tego typu poezji bardziej interesującym niż walory artystyczne poszczególnych utworów.

## Rozdział 4

### Początki i rozwój wolnomularstwa polskiego 1738–1810.

#### Pierwsze utwory poetyckie

#### Łoże w zaborze pruskim i pierwszych latach Księstwa Warszawskiego

Omawiając działalność wolnomularstwa w Polsce porozbiorowej, powrócić musimy do poruszanego już problemu łóż zakładanych na ziemiach polskich przez loże zagraniczne. Po III rozbiore sytuacja polityczna uniemożliwiła działanie polskich łóż, a w dwóch zaborach przerwała w ogóle prace wolnomularskie. W zaborze rosyjskim, jak i w całej Rosji, od 1797 roku związki masonskie były surowo zakazane, w zaborze austriackim podobny zakaz obowiązywał od roku 1795, w zaborze pruskim natomiast działały tylko loże zależne od trzech wielkich łóż berlińskich, pracujące po niemiecku.

Wolnomularstwo niemieckie przeżywało wówczas okres wspaniałego rozkwitu.

Mularze Fryderyk Wielki i Fryderyk Wilhelm II otaczali loże szczególną opieką, a Fryderyk Wilhelm III. wydając zakaz działalności wszelkich towarzystw, nie objął nim trzech wielkich łóż berlińskich, uprawniając je do zakładania zależnych od siebie łóż i nie ograniczając w ten sposób działalności wolnomularstwa, a tylko centralizując jego władze. Owe trzy niezależnie od siebie pracujące loże: *Grosse Landesloge*, *Grosse Mutterloge zu den Drei Weltkugeln* i loża *Royal York zur Freundschaft* już przed rozbiorem



mi zakładały loże na ziemiach polskich, między innymi w Gdańsku, lecz w okresie porozbiorowym działalność ich szczególnie wzrosła. *Grosse Landesloge* erygowała loże w Warszawie, Toruniu, Rawiczu i Białymstoku. Loża *Zu den Drei Weltkugeln* — w Płocku, Kaliszu, Kwidzynie, Malborku i Gdańsku. Loża *Royal York* — w Płocku, Kaliszu, Grudziądzu i Gdańsku.

Wspomniałem już rolę łóż warszawskich w propagowaniu niemieckiej literatury; w tym miejscu chciałbym podać kilka informacji o działalności tych łóż. Powstała w roku 1797 loża *Zum Goldenen Leuchter* rozwijała się niezwykle szybko. Liczba 14 członków w 1797 roku wzrasta do 50 w roku 1799 i 72 w roku 1801. W 1802 roku powstaje druga loża: *Friedrich Wilhelm zur Saule*. Jej mistrzem jest Polak Jan Brodowski. W roku 1805 loża *Zum Goldenen Leuchter* liczyła 75 członków w Warszawie i 40 na prowincji. Mistrzem loży był generał Chlebowski, a członkami między innymi gen. Niemojewski, gen. Piotr Reych, Józef Elsner, Ludwik Dmuszewski, Józef Orsetti.

Warto przypomnieć, iż loża ta opisana jest bardzo wiernie w *Popiołach*. Przytoczone przez Żeromskiego pieśni są fragmentami utworów zawartych w zbiorze Elsnera. 21 stycznia 1805 roku loża ta, za zgodą *Grosse Landesloge*, rozpoczyna prace po polsku, rozdzielając się na dwie loże: niemiecką i polską. Uroczystość ta uświetniona była odśpiewaniem hymnu Dmuszewskiego z muzyką Elsnera:

O święto! Dniu uroczysty,  
Dniu od dawna pożądany,  
W nim łączy węzeł wieczysty  
I Sarmaty, i Germany.

Utwór ten wydany był drukiem pt. *Hymn w doskonałej loży Św. Jana Złotego Lichtarza na pierwszym zgromadzeniu w języku polskim śpiewany 21 stycznia 1805*.

W loży *Zum Goldenen Leuchter* powstało już wcześniej kilka utworów poetyckich, między innymi wiersz gen. Chlebowskiego<sup>28</sup>, ale komponowane one były po niemiecku; utwór Dmuszewskiego rozpoczyna serię utworów polskich powstałych w latach 1805–1810, a zebranych i wydanych przez Józefa Elsnera. Opisując je dokładniej z okazji omawiania zbioru Elsnera, chciałbym w tym miejscu uszeregować fakty wydanie tego zbioru poprzedzające.

W maju 1805 roku rozpoczyna prace loża Świątynia Mądrości, założona również przez *Grosse Landesloge*. Do loży wstąpili Polacy ze Złotego Lichtarza, prace odbywano po polsku, a według Friedrichsa<sup>29</sup> nawet korespondencję z lożą–matką prowadzono po polsku z niemieckim tłumaczeniem. Warunkiem stawianym przez lożę–matkę był

<sup>28</sup> Utwory te wspomniane są w opisie archiwum loży Przedsiónek Stałości. AGAD Kanc. Nows. 595.

<sup>29</sup> Patrz przypis 33.

jedynie warunek wyboru Mistrza Katedry znającego język niemiecki. Łoża liczyła początkowo 47 członków, Mistrzem był Piotr Reych, a członkami między innymi Osiński, Dmuszewski, Adamczewski, Bogusławski.

W roku 1806 loża plocka *Albertina zur Völlkommenheit* założona w roku 1803 przez lożę berlińską *Zu den drei Weltkugeln* na skutek prośby braci Polaków nieznających języka niemieckiego otrzymała prawo prac w języku polskim, i niezwłocznie nawiązała kontakt ze Świątynią Mądrości, prosząc ją między innymi o nadesłanie pieśni z nutami.

Natychmiast po utworzeniu Księstwa Warszawskiego powstała w 1807 roku zależna od Wielkiego Wschodu Francuskiego, a złożona przeważnie z wojskowych, loża Bracia Polacy Zjednoczeni pod młotkiem gen. Axamitowskiego. Członkami byli między innymi gen. Różniecki, gen. Kamieniecki, Sapiehowie. Członkiem honorowym był książę Józef Poniatowski. Łoża otaczała wielką czcią Napoleona, protektora masonerii francuskiej.

Powstanie Księstwa Warszawskiego sprzyjało odrywaniu się łóż od Berlina i umożliwiała restaurowanie polskiego wolnomularstwa. W roku 1809 wznowila pracę loża *Gottin von Eleusis* (założona w roku 1780) oraz Świątynia Izis (założona również w roku 1780). Do tej ostatniej przeszli członkowie Świątyni Mądrości. 26 lutego 1810 roku utworzono wielką lożę kapitułarną Gwiazda Wschodnia, powstała z dawnej loży Stanisław August pod Gwiazdą Północną. 22 marca ogłoszono powstanie Wielkiego Wschodu Narodowego. Do Wielkiego Wschodu poza czterema wymienionymi wyżej lożami przystąpiły jeszcze reaktywowane w 1810 roku loże Przesąd Zwyciężony z Krakowa (założona w 1786 roku) i *Boullier du Nord* (Tarcza Północy, założona w 1870 roku). Krótki okres pracy łóż 1805–1810 przyniósł okazały dorobek poetycki; zachętą do podjęcia produkcji poetyckiej były zapewne wzory łóż niemieckich, ale utrwalenie tej produkcji jest indywidualną zasługą przyszłego nauczyciela Chopina, Józefa Elsnera.

### ***Pieśni wolnomularskie Józefa Elsnera***

W sierpniu 1810 roku Elsner rozesłał lożom drukowany prospekt, w którym czytamy między innymi:

Wszystkie loże we wszystkich językach mają zbiorek pieśni wolnomularskich śpiewanych przy rozmaitych okolicznościach i obrządkach swego zakonu. Niżej podpisany, czyniąc zadość tylokrotnie oświadczonym chęciom BB. Towarzystw Polskich, przedsięwziął wydać niniejsze dzieło w języku polskim. Zbiór ten zawiera kilkanaście hymnów, pieśni i innych śpiewów przez różnych BB. Poetów naszych wypisanych. Książka *in 8° maiori* ma piękny papier, wybornym charakterem jest drukowana, w końcu znajduje się kilka piosenek w języku francuskim i niemieckim, piękny i stosowny kopersztych zdoła toż dzieło. Oddzielna książka, zawierają-

ca nuty muzyczne tychże pieśni stychowane i urządzone na pianoforte i śpiew, dołączy się do pierwszej. Niżej podpisany z chęci jedynie uczy-nienia przysługi lożom ojczystym żadnego nie wyciąga zarobku, żądałby mieć znaczny zwrócony wydatek. Tak książka z poezją, jako i z muzyką kosztować będą czerwony złoty jeden w zlocie. Obadwa dzieła ukończo-ne będą przed św. Janem letnim<sup>30</sup>.

Elsner wywiązał się z podjętego zobowiązania i wydał anonimowo, nawet bez po-dania roku niewielki, 40–stronicowy zbiorek 24 pieśni polskich, 3 francuskich i 3 nie-mieckich.

Józef Elsner, znany przede wszystkim jako kompozytor, dyrektor opery i konser-watorium, jest dla wolnomularstwa polskiego postacią bardzo zasłużoną. Urodzony w 1769 roku, kształcił się w Warszawie, a następnie studiował medycynę w Wiedniu, gdzie, suponując z jego znajomości masońskich pieśni Mozarta, zetknął się może z wol-nomularstwem. Zwróciwszy się ku muzyce, był przez pewien czas pierwszym skrzyp-kiem w Brnie, a następnie dyrektorem opery we Lwowie, skąd Bogusławski sprowadził go w 1799 roku do Warszawy, powierzając kierownictwo opery warszawskiej. Dopro-wadził do utworzenia w 1821 roku Konserwatorium i był jego dyrektorem do czasu zamknięcia uczelni w 1831 roku. Zmarł w roku 1854. W wolnomularstwie osiągnął najwyższy stopień, VII, Kawalera Różanego Krzyża, był członkiem Najwyższej Kapitu-ły, członkiem honorowym wielu łóż. Rachmistrzem Wielkiego Wschodu. Zasłużył się przede wszystkim komponowaniem muzyki do pieśni masońskich, zarówno polskich, jak i niemieckich. Zajęcie się wydaniem pierwszego zbiorku pieśni jest więc tylko jed-nym z dowodów jego żywej działalności wolnomularskiej.

Układ pieśni w zbiorku jest następujący:

- I. Hymn przy otwarciu loży. Poezja Bogusławskiego, muzyka Mozarta.
- II. Pieśń *Hold Napoleonowi*. Pierwszy raz śpiewana w loży Świątynia Mą-drości XII 5806. Muzyka Elsnera.
- III. Pieśń przy otwarciu loży adopcyjnej sióstr. Poezja Osińskiego, muzy-ka Elsnera.
- IV. Śpiewka o wesołości w loży stołowej. Poezja Osińskiego, muzyka Elsnera.
- V. Pieśń do BB. Wojowników. Poezja Drozdowskiego, muzyka Elsnera.
- VI. Pożegnanie BB. Wojskowych, gdy pierwszy raz wychodzili z Ojczy-zny do Francji 5807. Poezja Drozdowskiego, muzyka Elsnera.
- VII. Pieśń *Pogarda zbrodni* przełożona z francuskiego. Poezja Drozdow-skiego, muzyka Elsnera.

<sup>30</sup> Według: S. Małachowski–Lempicki, *Wolnomularstwo na Lubelszczyźnie*, Lublin 1933.

- VIII. Hymn na uroczystość św. Jana przy pierwszym przydywananiu w toż święto Świątyni Mądrości. Poezja Drozdowskiego, muzyka Elsnera.
- IX. Podróż BB. Czeladników. Poezja Adamczewskiego, muzyka Elsnera.
- X. Hymn przy pierwszym otwarciu Świątyni Mądrości śpiewany 1805. Poezja Dmuszewskiego, muzyka Elsnera.
- XI. Podróż BB. Czeladników. Poezja Adamczewskiego, muzyka Elsnera.
- XII. Pieśń przy rozdawaniu jałmużny. Poezja Bogusławskiego, muzyka Stefaniego.
- XIII. Pieśń w tymże celu jak przeszła. Poezja Bogusławskiego, muzyka Cherubiniego.
- XIV. Łańcuch kończący łożę. Poezja Dmuszewskiego, muzyka zwyczajna.
- XV. Pieśń łoży adopcyjnej. Poezja Osińskiego, muzyka Mozarta.
- XVI. Pieśń przy otwarciu łoży. Poezja Wężyka, muzyka Elsnera.
- XVII. Hymn śpiewany w dzień Imienin N. P. B. Axamitowskiego, mistrza łoży Polacy Zjednoczeni 5 IV 1810. Poezja Dmuszewskiego, muzyka Elsnera.
- XVIII. Śpiew historyczny na dzień imienin Różnieckiego i pierwsze ustalenie znaku łoży Polacy Zjednoczeni 3 V 1810. Poezja Molskiego, muzyka Elsnera.
- XIX. Śpiewka o wesołości. Poezja Wężyka, muzyka Elsnera.
- XX. Duetto żałobne. Poezja Dmuszewskiego, muzyka Elsnera.
- XXI. Duetto do mistrzów łoży Świątyni Izis. Poezja Dmuszewskiego, muzyka Elsnera.
- XXII. Sekstet do króla. Poezja Osińskiego, muzyka Elsnera.
- XXIII. Hymn śpiewany na pierwszej łoży stołowej Polacy Zjednoczeni. Poezja Dmuszewskiego, muzyka Elsnera.
- XXIV. Pieśń ogólna dla wszystkich łoż. Poezja Pękalskiego, muzyka Elsnera.

Przytoczyłem tak dokładny spis pieśni, aby zorientować czytelnika, iż zestaw utworów jest nader różnorodny. Spotykamy nie tylko pieśni okolicznościowe pisane na dzień otwarcia łoży czy imienin mistrza, lecz również pieśni pisane z myślą o rytuale masonskim. Jest pieśń na otwarcie łoży, jest pieśń łańcuchowa, są pieśni towarzyszące zbieraniu jałmużny czy „podróży” czeladników. Jest pieśń żałobna, są dwie pieśni bankietowe i dwie pieśni do łoż adopcyjnych. Większość więc ważniejszych uroczystości, przy których przewidziano śpiewanie pieśni, jest w zbiorce uwzględniona, i aczkolwiek układ utworów nie wskazuje, by pod tym kątem zbiorok układano, to już same tytuły pieśni świadczą, iż Elsnerowi udało się wydać zbiorok dorównujący tym, o których pisał w prospekcie:

wszystkie loże we wszystkich językach mają zbiorek pieśni wolnomularskich śpiewanych przy rozmaitych okolicznościach i obrządkach swego zakonu.

Zestaw autorów przynosi kilka nazwisk dobrze znanych w historii naszej literatury. Ze względu na wysoką rangę zarówno w ówczesnym świecie literackim, jak i wolnomularstwie, spośród autorów warto przede wszystkim wymienić Ludwika Osińskiego. W roku wydania zbiorku 35-letni Osiński był długoletnim już sekretarzem Towarzystwa Przyjaciół Nauk (od roku 1804), wydawcą „Pamiętnika Warszawskiego” (1809–1810), a sławę literacką gruntowały najsłynniejsze jego poezje *Oda do Kopernika* (1808) i *Wiersz na powrót zwycięskiego wojska do stolicy* (1809). Czekala go jeszcze kariera dyrektora teatru (1814–1830) i profesora literatury powszechnej na Uniwersytecie Warszawskim (1818–1830). W roku 1806 wstąpił do loży Świątynia Mądrości, osiągając z czasem najwyższy, VII stopień Kawalera Różanego Krzyża i piastując w wolnomularstwie szereg godności: był Mistrzem Katedry Świątyni Izis, Archiwistą, a następnie długoletnim Wielkim Mówcą Wielkiego Wschodu, członkiem Najwyższej kapituły i członkiem honorowym wielu łóż. Szczególnie godna podkreślenia jest jego działalność jako Wielkiego Mówcy. Zachowane w Archiwum Głównym Akt Dawnych liczne mowy Osińskiego są nie tylko przykładem krasomówstwa, mogącego fragmentami równać się ze stylem Stanisława Kostki Potockiego, lecz również dowodzą zaangażowania się autora w organizacyjne sprawy związku: przyłączenia do Wielkiego Wschodu łóż zależnych od Berlina, wznowienia prac wolnomularskich po upadku Księstwa, opracowania nowych ustaw itp.

Z trzech utworów Osińskiego zamieszczonych w zbiorku należy przede wszystkim przytoczyć *Sekstet do króla*:

Królu! Nie my tylko sami  
Doznajem tego wesela,  
Granica kraje rozdziela,  
Bracia się łączą sercami.

Przyjm zamiast potęgi znaków  
Prostą, lecz drogą ofiarę,  
Dwie dawne cnoty Polaków:  
Miłość i niezłomną wiarę.

Utwór ten jest bardzo dobrym przykładem, iż twórca o pewnej indywidualności poetyckiej z powodzeniem wykraczał poza okazjonalno-rytualne ramy masonskich utworów.

*Śpiewka o wesołości*, charakterystyczna dla pieśni śpiewanych w loży stołowej, chwalać wesołość:

Niech kto w jakim zechce względzie  
Różne przymioty ocenia,  
Lecz wesołość zawsze będzie  
Pierwszym darem przyrodzenia –

każe nie zapominać o mularskich cnotach:

Nie zna szczęścia mularz prawy,  
Jeśli go z biednym nie dzieli.

Wznieśmy cierpiącą niewinność,  
Którą bliska zguba trwoży,  
Niechaj nasza dobroczynność  
Liczbę wesołych pomnoży.

W trzeciej pieśni: „W tej skromnej prawdy świątyni” brak polotu i oryginalności poezji Osińskiego staje się chwilami rażący:

Pod każdym świata klimatem  
Cnotliwy jest naszym bratem,  
Lecz zbrodzień niech stad ucieka,  
Bo hańbi imię człowieka.

Franciszek Wężyk (1785–1862) rozpoczynał dopiero karierę literacką. Tłumaczył już między innymi Sofoklesa (1804), Wergiliusza (1804), Schillera (1808), ale zarówno *Barbara Radziwiłłówna*, jaki i rozprawa *O poezji dramatycznej* były w przygotowaniu, a dramaty i powieści historyczne miały się ukazać dopiero za lat kilkanaście.

Nie wiemy, do jakiej loży Wężyk należał, ale akta Najwyższej Kapituły dowodzą, iż osiągnął stosunkowo wysoki, piąty stopień wtajemniczenia. Dwa lata (1811–1812) Wężyk pełnił godność Wielkiego Sekretarza Wschodu, a w roku 1813 jego nazwisko spotykamy wśród kandydatów na Wielkich Urzędników; prawdopodobnie jednak wyjazd do Krakowa odsunął go od wyższych urzędów w wolnomularstwie.

Oba zamieszczone w zbioru utwory Wężyka są wyraźnie inspirowane przez masońską poezję niemiecką.

Pieśń „Precz stąd, służalce niecnoty” jest wiernym naśladowaniem zamieszczonej w znanych mi zbiorach niemieckich pieśni „*Hinweg, wer von Gewalt und Raube*”. Naśladowanie zupełnie zresztą udane i wolne od dosłowności tłumaczenia:

Precz stąd, służalce niecnoty,  
Precz, cudzej sławy morderce,  
I wy, których twarde serce  
Na jęk wdowy i sieroty!

Nim przestąpiemy te progi,  
 Zrzucajmy światowe blaski,  
 Wygladźmy z serca niesnaski  
 I powściągnijmy nalogi.

Bardzo interesująca jest *Śpiewka o wesołości*. Już pierwsze dwa wersy: „O radości, drogi darze, / Której źródło w samym niebie” — każą się domyślać inspiracji tego utworu przez Schillerowski *Hymn do radości*. Tematyka utworu pozwala na podtrzymanie tego domysłu. Nie mamy do czynienia z tłumaczeniem czy naśladowaniem *Hymnu*, ale utworem posiadającym z wierszem Schillera pewne podobieństwa; możliwe, iż *Hymn do radości* Wężyk znalazł za pośrednictwem wolnomularstwa niemieckiego, wśród którego utwór ten był bardzo popularny.

Oto kilka strof ze *Śpiewki* Wężyka:

Cieszyć smutek, słodzić mękę,  
 Czynami radę podpierać,  
 Nieść potrzebie wsparczą rękę,  
 Upadłych nędzy wydzierać,

Oto wielkie przeznaczenie,  
 Oto szczęście jest prawdziwe,  
 Oto są czyste strumienie,  
 Skąd czysta rozkosz wypływa.

Twych dziś wszechwładnych wyroków,  
 Twojej wzywamy opieki,  
 Stąp tu na skrzydłach obłoków  
 I mieszkaj z nami na wieki!

Jedna trzecia utworów zamieszczonych w zbiorze wyszła spod pióra Ludwika Dmuszewskiego (1777–1847). W chwili wydania zbioru przyszedł dyrektor teatru (1827–1832) i redaktor „Kuriera Warszawskiego” (od roku 1822) grywał amantów i śpiewał partie tenorowe w trupie Bogusławskiego oraz pisał i przerabiał sztuki, których nazbierało się w końcu około stu pięćdziesięciu. W wolnomularstwie osiągnął VII stopień. Jego nazwisko spotykamy w łożach: *Zum Goldenen Leuchter*, Świątynia Mądrości i Świątynia Izis. Na początku lat dwudziestych był Dyrektorem Harmonii Wielkiego Wschodu i członkiem kilku łoż. Wspominaliśmy już wiersz Dmuszewskiego „O święto! Dniu uroczysty”, wydrukowany z okazji odśpiewania go na pierwszej polskiej łoży Złotego Lichtarza. W zbiorze Elsnera utwór ten zaopatrzonej jest w informację, iż śpiewano go przy pierwszym otwarciu łoży Świątynia Mądrości, a okazjonalny wers o łączących się Sarmatach i Germanach zastąpiony jest zwrotem:

Dziś łączy węzeł wieczysty  
Różne ludy, różne stany.

W tym sześciostrofowym utworze opisywane są cechy i cele związku mularskiego. Charakterystyczne i warte przytoczenia są dwie strofy:

Cnota, chcąc, by nierozdzielnie  
Czcili ją wszystkie narody,  
Dała nam tę chlubną kielnię  
W przybytku chwały i zgody.

Gdzie rozum osiadł na tronie,  
Szczęśliwi przy tej potędze  
Gardzą zbrodniarzem w koronie,  
Wielbią poczciwych w siermiędze.

Zgrabna i udana jest pieśń łańcuchowa (nr XIV):

W tym świętym przyjaciół gronie  
Łączcie się, bracia swobody,  
Podajcie życzliwe dłonie  
Na znak przyjaźni i zgody.

Inne utwory Dmuszewskiego nie wykraczają poza poprawne i przeciętne rymowanie, zakłócone czasem zwrotami typu: „pod pukiem twego młota” (pieśń nr XXI) czy: (dzień, co łączy) „moralno wolnych Mularzy” (pieśń nr XXIII).

Wojciech Bogusławski (1757–1829), znany przede wszystkim jako twórca teatru narodowego, zarówno na polu literatury, jak i wolnomularstwa specjalnej roli nie odegrał. Chcąc zasilić skąpy polski repertuar, napisał około osiemdziesięciu sztuk, głównie przerabiając i tłumacząc utwory obce. Z wolnomularstwem zetknął się jeszcze w XVIII wieku w Dubnie, w 1805 roku afiliowany był do loży Świątynia Mądrości w stopniu mistrza. Trzy wierszyki są właściwie jedynym przejawem jego masońskiej działalności.

Hymn przy otwarciu loży: „W tym tu przybytku świętym” jest tłumaczeniem niemieckiej pieśni zamieszczonej w *Vollstaendiges Gesangbuch*: „*In diesen heiligen Hallen*”. W prostych rymach pieśń głosi, iż w związku mularskim panuje przyjaźń i zgoda, a nie ma miejsca dla zemsty i zdrady:

W tych świętych miejsc obwodzie,  
Gdzie człowiek kocha człeka,  
Nie słyhać o niezgodzie,  
Bo zdrada stąd ucieka.



Z dwóch pieśni jałmużniczych, jedna, krótki sześciowiersz, nie posiada charakteru wyraźnie masońskiego, i mogła być zaliczona do pieśni wolnomularskich jedynie dla akceptacji zawartej w niej myśli:

Nie ci nam świadczą, którzy są bogaci,  
 Nie ci, co przymus lub interes mają,  
 Bo pierwsi dają, co zdarli z swych braci,  
 Drudzy do łaski wzdargę przyłączają,  
 Lecz ten nam daje dar ze wszech miar drogi,  
 Kto z serca daje, choć sam jest ubogi.

W drugiej pieśni: „O Opatrzności! Pomoc Twoja” zwrot do Opatrzności, zastępowanej w wolnomularstwie „Wieczną Istnością” lub „Najwyższym Jestestwem”, mogłaby również wskazywać na „światowe” pochodzenie utworu. Ostatnia jednak strofa nawiązuje bezpośrednio do wolnomularstwa:

By kiedyś prochu garść mojego  
 Gdy ujrzy w grobie człowiek tkliwy,  
 Zawołał: Mularz ten pocziwy  
 Ratował w nędzy bliźniego.

Z okazji omawiania pieśni Bogusławskiego warto zwrócić uwagę na nazwiska kompozytorów, których muzyka pieśniom tym towarzyszyła. Wolfgang Amadeusz Mozart był wolnomularzem bardzo czynnym w lożach wiedeńskich i skomponował wiele masońskich pieśni; Jan Stefani, koncertmistrz Stanisława Augusta i kapelmistrz opery, autor muzyki *Krakowiaków i górali* był członkiem warszawskiej loży Braci Polaków Zjednoczonych; muzyka Luigi Cherubiniego, znanego ówczesnego kompozytora operowego, musiała trafić do masońskich pieśni raczej poprzez operę warszawską niż przez wolnomularstwo.

Jan Drozdowski (1759–1810), komediopisarz, znany jest przede wszystkim jako autor *Literata z biedy* i *Bigosu hultajskiego* oraz jako tłumacz wolterowskiej *Meropy*. W 1806 roku wstąpił do loży Świątynia Mądrości, a w 1811 Świątynia Izis uczciła jego pamięć w obchodzie żałobnym.

Z czterech wolnomularskich utworów Drozdowskiego żaden nie wyróżnia się polem.

W hymnie do Wielkiego Budownika śpiewanym w uroczystość świętojańską poeta podkreśla przede wszystkim integracyjne walory wiary:

Tyś jest, którego potęga  
 W nieprzeliczone ogniwa,  
 Jakich żadna moc nie zrywa,  
 Obce sobie ludy sprzega.

Tłumaczona z francuskiego pieśń *Pogarda zbrodni* nie jest utworem wyraźnie masonskim, a Drozdowski gubi się w zawilosciach stylu oryginału:

Przebaczających znajduje ubogi,  
Choć oziębłością wstręt okaże w twarzy,  
Ma ich ciemnota, zapęd, sędzia srogi,  
I ten, komu się nie chcąc chybić zdarzy.

Z dwóch pieśni poświęconych „braciom wojownikom” trzeba wspomnieć o pieśni żegnającej żołnierzy wyruszających w 1807 roku z wojskami napoleońskimi. Charakteryzuje ona nie tylko masonskie nastroje towarzyszące wkroczeniu wojsk napoleońskich na ziemię polskie:

Pod wielkim Napoleonem  
Uczmy się, jak znosić znoje,  
Kochać sławę, gardzić zgonem  
I ogniska bronić swoje.

Jako dokument nastrojów znacznie ciekawsza jest jednak pieśń *Hold Napoleonowi*, jedyna w zbiorku pieśni anonimowa, śpiewana jak głosi tytuł w grudniu 1806 roku w loży Świątynia Mądrości:

Co za opatrność nad nami!  
Ojczyzna ma być dźwigniona,  
Witajmy czułości łzami  
WIELKIEGO NAPOLEONA!

Dni szczęśliwe odtąd liczem,  
Jak Stworzyciela rzekł słowy  
„Lat dwanaście byłeś niczem,  
Polsko, nadam Ci byt nowy”.

Złożmy mu wdzięczności pienia,  
Niech żyje Polski obrona,  
Niech czczą późne pokolenia  
WIELKIEGO NAPOLEONA!

Gdy przypomnimy sobie słowa Potockiego o wolnomularstwie jako jedynej ostoi w niepewnej i zmiennej sytuacji politycznej, dowodem, iż przekonanie takie było powszechnym, będzie *Śpiew historyczny* wykonany w loży Braci Polaków Zjednoczonych w 1810 roku w rocznicę uchwalenia majowej konstytucji:

Gdy narodowe wymazał święto  
Świętokradzki gwałt mocarzy,

Gdy na trzy kraje kraj nasz rozcięto,  
Został duch wolnych mularzy.

Autor *Śpiewu*, brat Marcin Molski (1751–1822) cieszył się w początkach XIX wieku szeroką sławą poetycką, którą przyniosły mu setki okolicznościowych wierszy i wierszyków poświęconych wszystkim znacznieszym osobistościom.

*Podróż BB. Czeladników Adamczewskiego* jest tłumaczeniem bardzo popularnej niemieckiej pieśni: „*Frent, Bruder, euch auf euren Reisen*” drukowanej po niemiecku również w naszych łóżach. Autorem tłumaczenia jest komediopisarz Jakub Adamczewski (1763–1813), członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk i regent kancelarii Rady Stanu. W 1802 roku na warszawskiej scenie grana była jego komedia *Stary bezżeniec*, a drukiem ukazał się wybór powieści moralnych i romansów oraz wybór podróży. W wolnomularstwie osiągnął stopień Mistrza, w roku 1805 był członkiem loży Świątynia Mądrości, a w roku 1811 loży Świątynia Izis.

*Pieśń ogólna dla wszystkich łóż* brata Pękalskiego charakteryzuje zasady związku masonińskiego:

Mularz powierzchowność ma za nic  
I gardzi powabem zbytku.

Przed mocnym klęknąć nie zdoła,  
Ani go korzyść nie wzbudzi,  
By dumnym uniżył czoła,  
Bo zna, co jest godność ludzi.

Rzucił na nas świat zrenicę  
Pelen przesądnej ciemnoty,  
Kryjem w łóżach tajemnice,  
Lecz chcemy słynać przez cnoty.

Autor pieśni, Wojciech Pękalski, w spisach lożowych zapisany jest jako „prokurator sądu”. Był członkiem loży *Zum Goldenen Leuchter*, następnie Świątyni Mądrości i Świątyni Izis, w której pełnił urząd Mówcy i osiągnął VII stopień Kawalera Różanego Krzyża.

Kilka słów trzeba poświęcić pieśniom niemieckim i francuskim załączonym w zbioru.

Pieśń z muzyką Elsnera: „*O selig war diese Pilger-leben / An meines Freundes Arm durchlebt*”, jak i pieśń Herholbsa z muzyką Mozarta: „*Wer tief gerührt bei fremden Leiden*”, zamieszczone są w *Vollständiges Gesangbuch*. Pieśń brata Laudiusa z muzyką Elsnera: „*Wer mit scheuen Blick hier eintritt...*” nie jest mi znana.

Wśród pieśni francuskich znajdujemy zamieszczony już w zbioru brata Naudot i często przedrukowywany hymn: „*Frères et Compagnons / De la Maçonnerie*” oraz spo-

tykaną w zbiorcu wydanym w Paryżu w 1752 roku pieśń: „*Parmi cette société / Regne une douce volupté*”.

Trzecia pieśń francuska: „*Chantons du sage / De vrai bonheur*” nie jest mi z innych zbiorców znana.

Jak widzimy z zestawu nazwisk autorów, prezentowane przez Elsnera utwory powstały głównie w środowisku loży Świątynia Mądrości, i to dzięki przynależeniu do niej ludzi znanych z „światowej” twórczości literackiej. Ich masoniiskie utwory czynią zbiorcu ten szczególnie interesującym dla historyka literatury. Zbiorek Elsnera wyznacza początek rozwoju polskiej poezji masoniiskiej. Zakończony został okres, w którym zarówno wydarzenia polityczne, jak i słabości wewnętrzne utrudniały prace masoniiskie. Po okresie tym, trwającym przeszło siedemdziesiąt lat, nastąpić miał krótki, tylko dziesięcioletni okres pełnego rozkwitu wolnomularstwa w Polsce. Jednym z przejawów i konsekwencji tego rozkwitu jest masoniiska poezja.

## Rozdział 5

### Rozkwit wolnomularstwa polskiego i jego poezji

#### Wielki Wschód 1810–1821

Okres rozkwitu wolnomularstwa polskiego rozpoczyna akcja stworzenia z Wielkiego Wschodu silnego organizmu władzy w pełni kontrolującego powstawanie i działalność loż na terenie Księstwa Warszawskiego. Przede wszystkim Wielki Wschód przystępuje do podporządkowania sobie loż zależnych od loż berlińskich, co jednak nie obywa się bez oporów — Wielki Mówca Osiński kilkakrotnie grozi zamknięciem przez władze cywilne niesubordynowanych loż. Pod koniec roku 1811 do Wielkiego Wschodu należy już jednak 12 loż z Warszawy, Krakowa, Poznania, Kalisza, Lublina, Bydgoszczy i Radomia.

W dążeniu do zapewnienia reaktywowanemu Wielkiemu Wschodowi odpowiedniego prestiżu, poezja towarzyszy jego pracom od początków działalności. Kiedy 21 czerwca 1810 roku reprezentanci 6 loż składających Wielki Wschód wybrali Wielkim Mistrzem prezesa Rady Stanu Ludwika Gutakowskiego, „Bracia Amatorzy i bracia Artyści różnych loż pracujących pod Wschodem Warszawy” wykonali *Śpiew z okoliczności wyboru Wielkiego Mistrza W. Wschodu Narodowego* Franciszka Wężyka, do muzyki Józefa Elsnera.

Utwór rozpoczyna *Chór*:

Czciciele prawdy i cnoty,  
Pełnią się wasze nadzieje,  
Zniknęły głuche ciemnoty  
I światło znowu jaśnieje.

O czasach owej „głuchej ciemnoty” opowiada *Jeden głos*: „Brzemienne ogniem i gromem chmury”. Wtórzy mu *Inny głos*: „Wy, co w szlachetnym zawodzie”. Następnie do nowo obranego mistrza zwracają się *Dwa głosy*:

Mistrzu, do pierwszego młota  
Wezwany przez braci zgodę,  
Rządź sercami tą potęgą  
Jaką w naszym masz zakonie.

Wreszcie do zgromadzonych braci zwraca się *Jeden głos z chórem*: „Bracia, których w to schronienie”.

W porównaniu z pieśniami ze zbioru Elsnera, utwór ten wyróżnia się przede wszystkim formą — kantata o skomplikowanej wokalizacji odznaczała się bardziej uroczystym charakterem niż solowa czy chóralna pieśń.

W grudniu 1811 roku, umiera nagle Wielki Mistrz Gutakowski. Na odbytej w styczniu 1812 roku uroczystej łoży żałobnej wygłoszono mowy po polsku, francusku, niemiecku, oraz odśpiewano polską i francuską elegię, a protokół posiedzenia, mowy i elegię, ogłoszono drukiem i rozesłano łożom.

Anonimowy autor polskiej elegii w ponad 100 wersach opiewa zasługi Wielkiego Mistrza, i wyraża przypuszczenie, iż po śmierci patronować będzie pracom towarzystwa, ale...

A jeżeli kiedy zbrodnia zohydżona  
Weźmie hold należy cnotcie  
Wydrzyj się wtenczas z braci twoich grona,  
Dozwól im ginąć w ciemnocie.

Elegia francuska brata Bignon, rezydenta francuskiego w Warszawie jest naśladowaniem elegii polskiej; Louis Pierre Edouard Bignon nie zgodził się na drukowanie swego utworu i znamy go tylko z rękopisu:

*Il n'est plus home juste, honneur de la Patrie  
de l'Etat renaissant le premier citoyen.*

W marcu 1812 roku wybory Wielkiego Mistrza czci anonimowy poeta utworem:

Cieszymy się bracia, cieszymy na nowo,  
Dzięki powinny wam, nieba.

Radość poety jest o tyle prorocza, iż rządy nowo wybranego Wielkiego Mistrza Stanisława Kostki Potockiego okażą się dla wolnomularstwa polskiego bardzo szczęśliwe. Potocki zachował władzę Wielkiego Mistrza aż do roku 1820, ciesząc się przez cały okres jej trwania powszechnym szacunkiem i zaufaniem.

W jego postaci bardzo wyraźnie syntetyzuje się postawa oświeconego polityka z postawą ideologa–masona najwyższych stopni. Jego działalność polityczna, literacka i wolnomularska zawsze się zbiegały. Zasłynąwszy na sejmie 1782 roku wspaniałymi mowami, w 1784 roku wygłasza pierwszą orację jako Wielki Mówca Wielkiego Wschodu, orację będącą jego debiutem literackim.

Sprawowanie rządów Wielkiego Mistrza łączy z urzędami Prezesa Rady Stanu w Księstwie i Ministra Wyznań i Oświecenia w Królestwie, a także z działalnością „Świszka krytycznego” i z pisaniem *Podróży do Ciemnogrodu*.

W literackiej działalności Potockiego nietrudno znaleźć nie tyle wpływy ideologii masonskiej, ile jej twórcze wykorzystywanie. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, iż w kilku rękopiśmiennych zbiorach wierszy, pisanych dla zabawy i przyjemności, nie ma utworu nawiązującego do wolnomularstwa, natomiast nawiązań tych nie brak w *Podróży do Ciemnogrodu*. Dla Potockiego działalność masonska wiązała się przede wszystkim z walką z obskurantyzmem i ciemnotą, a nie okolicznościowymi, przyjemnościowymi wierszykami. Jedynymi utworami, jakie dla potrzeb związku tworzył, były mowy, wygłaszane przeważnie na posiedzeniach Wielkiego Wschodu<sup>31</sup>.

Ogłoszenie nowego Wielkiego Wschodu pod młotkiem Potockiego otwiera okres stabilizacji wewnętrznej związku. Roczną przerwę w pracach łóżowych wprowadzi tylko nagły zwrot sytuacji politycznej w latach 1813–1815, upadek Napoleona i utworzenie Królestwa Polskiego; wolnomularze, korzystając jednak z liberalnego nastawienia Aleksandra, nader szybko dostosowują się do sytuacji: zamiast Napoleona nazywają Aleksandra swym ojcem i protektorem, i loże wznawiają prace zgodnie z zarządzeniem Wielkiego Warsztatu z kwietnia 1814, a więc jeszcze przed rozpoczęciem Kongresu Wiedeńskiego. Ilość łóż z 13 na początku roku 1816 wzrasta do 20 w roku następnym, a w roku 1820 na Wielki Wschód składają się 44 loże, z tego 8 kapitularnych (3 wyższe i 5 niższych). Wzrost liczby członków, a co za tym idzie, siły poszczególnych łóż, jest również znaczny i niczym nie zakłócany, siłą natomiast Wielkiego Wschodu i całego wolnomularstwa zaczynają na przełomie lat dwudziestych rozbijać spory, które poza charakterem wewnątrzzwiązkowym (spór o wprowadzenie wyższych stopni, tzw. templariuszowskich, głoszących obalenie tiamy i korony, spór o przygotowanie i przyjęcie nowej ustawy związkowej regulującej dogmatyczną władzę związku) miały niewątpliwe powiązania z sytuacją polityczną Królestwa. Powstanie różnego charakteru związków tajnych, między innymi wolnomularstwa narodowego Łukasińskiego oraz tzw. sprawa kaliszczan wzbudziły nieufność Aleksandra i Wielkiego Księcia Konstantego, i jakoby spowodowały dywersyjną robotę szpiegów rosyjskich w łonie samego związku, a przede wszystkim wśród jego najwyższych władz.

<sup>31</sup> J. Nieczuja Urbański, *Mowy masonskie Stanisława Potockiego*, Lwów 1925.

O pomaganiu władzom carskim w osłabianiu i rozbijaniu siły związku posądzany jest między innymi Namiestnik Wielkiego Mistrza, a po ustąpieniu Potockiego Wielki Mistrz, gen. Aleksander Różniecki.

Rozłam i spory o ustawę związkową przerwał ukaz carski z sierpnia 1821, zakazujący działalności wolnomularstwa, i uzupełniony październikowym ukazem zmuszającym członków łóż do podpisania deklaracji, iż nigdy do związków masońskich ani w kraju, ani za granicą należeć nie będą.

Okres wewnętrznej stabilizacji łóż w latach 1812–1821 wydał znaczną ilość utworów poetyckich. Okres ten charakteryzuje się przede wszystkim zdecentralizowaniem produkcji literackiej; już nie tylko łoże warszawskie i znani poeci tworzą kompozycje masońskie, powstają one przede wszystkim w łożach pozawarszawskich i pod anonimowymi bądź zupełnie nieznanymi w historii literatury piórami.

## Rozdział 7

### Działalność poetycka i wydawnicza Tadeusza Wolańskiego

#### Sylwetka Tadeusza Wolańskiego

Domysłem jedynie możemy pozostawić tłumaczenie zarówno zainteresowań literackich brata Tadeusza Wolańskiego z łoży Doskonałe Zjednoczenie na Wschodzie Włocławka, jak i jego zapalów i możliwości wydawniczych. Skoro znamy nazwisko wydawcy zbiorów, skoro wiemy z ich tytułów, iż przeznaczone była dla wszystkich łóż pracujących pod Wielkim Wschodem, skoro wreszcie zawartość zbioru nosi wyraźne piętno osobistych zainteresowań Wolańskiego, to środowisko łoży, w której powstał zbior, może nas mniej interesować, a przede wszystkim winniśmy zwrócić uwagę na postać wydawcy. Niestety, zarówno o Tadeuszu Wolańskim, jak i łoży Doskonałe Zjednoczenie wiemy niewiele, a konfrontacja skąpych wiadomości czerpanych z tytułów zbiorów, dokumentów masońskich oraz innych źródeł historycznych nakazuje ostrożność w koniecznych próbach ustalenia minimum wiadomości o wydawcy i autorze zbioru najbardziej interesującego w naszej poezji masońskiej.

Tadeusz Wolański, herbu Przyjaciół, urodził się w 1785 roku w Szawłach na Żmudzi<sup>32</sup>. Był synem Jan z Wolan, kilkakrotnego posła do dworu szwedzkiego i Julianny de Buch. W 1804 roku odbywa podróż do Anglii, Szwecji, Holandii i Francji, a w 1806 wstępuje do pułku Wincentego Krasińskiego, a następnie 6 pułku ułanów. Mianowany przez księcia Poniatowskiego porucznikiem, skierowany zostaje do Torunia, do sztabu Włoczyńskiego, gdzie wkrótce awansuje do stopnia kapitana. Biorąc udział w obronie

<sup>32</sup> Wiadomości o życiu Wolańskiego znalazłem przede wszystkim w pracy Stanisława Karwowskiego *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, Poznań 1918.

Torunia, otrzymuje krzyż Legii Honorowej i zostaje komendantem toruńskiej twierdzy. W czasach pobytu Wolańskiego w Toruniu rozpoczyna działalność loża Doskonałe Zjednoczenie, której założycielem, jak wynika z tytułów zbiorów, był Wolański.

Loża ta powstała w okresie kształtowania się dopiero władzy narodowej Wielkiego Wschodu i utrzymywała kontakty bezpośrednio z Najwyższą Kapitułą, a jej reprezentantem w Warszawie był jeden z najwybitniejszych polskich mularzy Eliaszy Aloy<sup>33</sup>.

Wolański musiał zetknąć się z wolnomularstwem w wojsku, i założona przez niego loża grupowała prawdopodobnie również wojskowych. W Toruniu pracowała od 1793 roku zależna od Berlina loża *Bienenkorb*; powstanie nowej polskiej loży Doskonałego Zjednoczenia wywołało szykany loży niemieckiej i skargi Doskonałego Zjednoczenia do Najwyższej Kapituły wspominające „*esprit de chicane et expressions les moins mesurées*”.

W początkach 1811 roku Wolański zwraca się do Najwyższej Kapituły o uznanie posiadanego przez niego stopnia Kawalera Różanego Krzyża (otrzymanego widocznie poprzez mularstwo francuskie) i prawo udzielania wyższych stopni urzędnikom swej loży. Kapituła wstrzymała wyrażenie swej opinii na ten temat.

W listopadzie tegoż roku brat Wolański, były Mistrz Katedry Doskonałego Zjednoczenia, zajął swą prośbą całe posiedzenie Najwyższej Kapituły. Zwrócił się on o przyznanie mu prawa zakładania łóż przeznaczonych wyłącznie dla Żydów. Kapituła wyraziła uznanie dla wywodów „pełnych erudycji i dobrych intencji”, ale prośbę odrzuciła, prosząc Aloya o szczegółowe wyjaśnienie Wolańskiemu powodów odmowy.

Kampania 1812 roku musiała wprowadzić zamęt w pracach loży; z Kapitułą koresponduje Mistrz Katedry Schutz, a dopiero w październiku 1812 roku z listem występuje znów Wolański jako Mistrz Katedry, przeprasząc, iż jego nieobecność i „zbyt mała liczba braci po wyjściu wojska” przerwały prace. Jest to ostatni ślad masonskiej działalności Wolańskiego — po roku 1812 nie spotykamy jego nazwiska w żadnych dokumentach masonskich.

Wspomniany historyk (patrz przypis 81) podaje, iż Wolański, poślubiwszy baronównę Wilhelminę Schroeder, osiadł w Księstwie Poznańskim co zbiega się z informacją zawartą w zbiorze podającym adres autora: wieś Wróble koło Inowrocławia, Księstwo Poznańskie. Loża Doskonałego Zjednoczenia przeżywała w tym czasie kryzys, i Wielki Mówca Osiński skarży się w 1815 roku, iż nic nie wiadomo o pracach toruńskiej loży, a dopiero w kilka miesięcy później zawiadamia, iż „wkrótce loża Doskonałe Zjednoczenie, której polityczne stosunki nie dozwalały ze Wschodu Torunia do nas przynależeć, przenosząc w inne miejsce swój pobyt, przerwane prace rozpocznie”<sup>34</sup>. Miejszem tym był Włocławek. Trudno przypuszczać, czy Wolański brał udział w pracach loży, skoro

<sup>33</sup> Poszczególne wzmianki o korespondencji Doskonałego Zjednoczenia i Wolańskiego z Najwyższą Kapitułą zawarte są w AGAD Kanc. Nowos. 832, 833.

<sup>34</sup> AGAD Mas. III 3/3.



mieszkał poza granicami Królestwa, wiemy tylko, iż osiadłszy w Księstwie Poznańskim, rozpoczął wszechstronną działalność naukową. Skala jego zainteresowań była bardzo szeroka: pisał prace o numizmatyce, archeologii, piśmie klinowym, zajmował się astronomią, zoologią i botaniką, ogłaszał prace z historii Słowian oparte na własnych wykopaliskach, korespondował z Lelewelem itp.<sup>35</sup> Jednocześnie był radcą ziemiańskim powiatu inowrocławskiego i kilkakrotnie posłował na sejm Księstwa. Spotkałem się z opinią, iż na pracach Wolańskiego bardziej zaciążyła wyobraźnia autora niż rzeczywista wiedza i fakty. Zmarł w 1865 roku.

Zajmowanie się działalnością poetycką i wydawniczą wydaje się jeszcze jednym przejawem talentów i temperamentu Wolańskiego, lecz podobnie jak i jego praca naukowa, działalność ta nosi znamiona przypadkowości; ogłosiwszy w 1817 i 1818 roku udane masonskie zbiorki poetyckie, nie kontynuował pracy literackiej, a w jego rękopisach odnaleźć można tylko napisany po niemiecku na „własny użytek” *Podręcznik sztuki poetyckiej*<sup>36</sup>.

Dopiero po kilkudziesięciu latach Wolański powrócił do twórczości poetyckiej, tłumacząc „wierszem ojczystym” jeden z dramatów Wiktora Hugo: *Tizba. Żalodia w czterech oddziałach, na podstawie trajedyi francuskiej Andżelo tyran paduański*<sup>37</sup>.

Musimy zadowolić się tymi kilkoma wiadomościami i skoncentrować uwagę na najbardziej nas interesującym śladzie działalności Wolańskiego i loży Doskonałego Zjednoczenia: zbiorcach masonskiej poezji.

### ***Pieśni wolnomularskie na obchód uroczystości narodzin...***

Pierwszy zbiorek nie bardzo właściwie zasługuje na tę nazwę. Na sześciu kartach zawartych jest tylko pięć pieśni. Wydany jest za to z wielką okazałością: *in folio*, z kolorowymi obwolutami z symbolami masonskimi, drukowany ozdobną czcionką. Uroczystość, na jaką został przygotowany, tłumaczy zarówno skromną stosunkowo zawartość, jak i bogatą formę wydawnictwa. Są to *Pieśni wolnomularskie na obchód uroczystości Narodzin Najjaśniejszego cesarza i Króla Aleksandra wygotowane na użytek łóż w Królestwie Polskim przez Tadeusza Wolańskiego mistrza katedry i założyciela spr[awiedliwej] i dosk[onalej] loży pod nazwiskiem Doskonałego Zjednoczenia na Wschodzie Włocławka pracującej. R[oku] P[rawdziwego] Ś[wiatła] 5817 [1817] w drukarni kamiennej Grassa Bartha i Komp w Włocławku*.

Do wzmianek o hołdowniczym stosunku polskich mularzy do Aleksandra, do ulotnych wierszy z wiernopoddańczymi wzmiankami dodajemy teraz zbiorek przygo-

<sup>35</sup> Szereg rękopiśmiennych prac naukowych Wolańskiego posiadała Biblioteka PAU–PAN w Krakowie. Drukowane wymienia Estreicher.

<sup>36</sup> Katalog rękopisów Biblioteki PAU–PAN.

<sup>37</sup> Gniezno 1863. Według Estreichera.

towany — jak na to wskazuje ozdobna forma — specjalnie dla przypochlebiania się cesarzowi i zarazem umożliwienia łóżom jego 40-lecia urodzin (Aleksander urodził się w 1777 roku).

W pięciu pieśniach zamknął Wolański chyba wszystkie nadzieje i hołdy nie tylko wolnomularzy, lecz jeszcze sporej części społeczeństwa Królestwa, związane z wstąpieniem na tron Polski liberalnego — jak wierzono — Aleksandra.

Zbiór otwiera utwór zręcznie naśladowujący hymn *God save the King*:

O! Aleksandrze nasz,  
 Serce i życie masz  
 Poddanych Twych!  
 Przyjmij ofiarę tę,  
 Mularz uczucia swe  
 Tobie, Monarcho, dziś  
 Oddaje w hołd!  
 Dla Cię radosne łzy  
 Ronią, że wracasz Ty  
 Ojczyznę nam.  
 Mularze, wstańcie wy!  
 Niech przez trzy razy trzy  
 Ku niebu wznosi się  
 Wdzięczności głos.

W następnym utworze Wolański zwraca się do cesarza:

Ojczy Polaków, Aleksandrze wielki,  
 Światły, wspaniały i dobry bez miary;  
 Przed Twoją cnotą leżąc, naród wszelki  
 Czule Ci z serca przynosi ofiary.

Znowu powstały z grobu ponurego,  
 Twym berłem tknięte kunszt i nauki;  
 Coś dla Polaka uczynił sierotnego,  
 W wdzięcznej pamięci chować będą wnuki.

W trzeciej, najbardziej pompatycznej pieśni:

Śpiewam Królowi, co na Piasta tronie  
 Sercami ludu panując zasiada.

Wolański przypomina o opiece, jaka otacza Aleksander wolne mularstwo, i jest to znowu okazja do wyrażenia „dozgonnej wdzięczności”:

Pod Jego tarczą, do tej świetnej sali  
 Hasłem braterskim zebrani mularze,  
 Śmiejąc się z groźnej fanatyzmu fali,  
 Prawdzie, mądrości, budują ołtarze.

Złożmy hołd Jemu dożgonnej wdzięczności;  
 Byt nasz z rąk jego wzięliśmy jedynie;  
 Poświęćmy serca monarszej miłości –  
 Niechaj dla Króla krew Polaka płynie.

Czwarty utwór: „Co za Opatrzność nad nami! / Ojczyzna z grobu powstała” nie jest nam obcy. W 1806 roku w Świątyni Mądrości śpiewano utwór *Hołd Napoleonowi*, zamieszczony następnie w zbiorze Elsnera. Zmieniwszy imię Napoleona na Aleksandra, usunąwszy jedną strofę i wprowadzając kilka zmian w pozostałych, stworzył Wolański zupełnie nowy wiersz, ciekawy jako dowód przystosowania utworu literackiego do zmieniającego się kontekstu historycznego (zob. cytaty z wersji z 1806 i 1817 roku na początku niniejszego artykułu).

Zmiana nastrojów w ciągu dziesięciu lat zamyka się, jak widzimy, nie tylko w zmianie imienia bohatera utworu, lecz i w zastąpieniu „Polski obrony” — „głosem wiwatów”, a nastroju opuszczonej strofy — bierną wzmianką o „walecznych Sarmatach”.

W piątym, ostatnim utworze Wolański zachęca do wiwatów na cześć rodziny cesarskiej, skrupulatnie wymieniając wszystkich jej członków: „Palcie, mularze, Aleksandra zdrowie”; „Zdrowie Elżbiety palcie Aleksiewny”; „Dalej, za zdrowie Matki Cesarzowej”; „Teraz, mularze, palcie Konstantemu”;

Żywo za zdrowie księcia Mikołaja,  
 Co obfitując w rycerskie przymioty,  
 Węzłem miłości niestarganym spaja  
 Rękę swą z ręką nadobnej Szarloty;

Dalej, mularze, nabijcie armaty –  
 Za zdrowie księcia wykrzyczcie Michała;

Wiwat Maryja, wiwat Katarzyna,  
 Wiwat, obydwie niechaj żyją Anny!

Strofa poświęcona Mikołajowi jest wystarczająco dobrym przykładem charakteru całego utworu: poza znaczeniem politycznym miał on chyba dla wolnomularzy tylko jedną poważną zaletę: jedenaście toastów do spełnienia.

Ten skromny zbiorek Wolańskiego jest jednym z nielicznych w całej naszej literaturze przejawów towarzyszących wstąpieniu Aleksandra na tron polski, nastrojów, które wspomnieniem polskiej tradycji i odrębności oraz nadzieją ich utrzymania różniły

się od serwilizmu, jaki wśród części obywateli Królestwa wzbudziły policyjne rządy po 1820 roku.

### ***Pieśnik wolnomularski***

W rok po ukazaniu się *Pieśni na obchód uroczystości narodzin...* Wolański kontynuuje działalność literacką, wydając w 1818 roku znów we Wrocławiu *Pieśnik wolnomularski na użytek wspaniałego Wielkiego Wschodu Narodowego i pracujących pod jego Konstytucją łóż regularnych w Królestwie Polskim*. Mottem zbioru jest czterowiersz Wolańskiego:

Zejdź z niebios wysokości, o nauko święta,  
Niech się tknięte twym duchem ludzkie skruszą pęta,  
A przed blaskiem jutrzenki i Twojej pochodni  
Fanatyzm pierzchnie zbójczy, pełźnie przemoc zbrodni.

Ilustracją tych słów jest miedzioryt przedstawiający postać kobiecą z pochodnią w ręku, rzucającą insygnia mularskie ku siedzącemu na skale człowiekowi, mającemu zawiązane oczy, a nogi i ręce skute kajdanami. Treść motto rozszerzona jest dwoma szczegółami: postać kobieca, owa święta nauka mularstwa, siedzi na orle w koronie, a bijące pioruny trafiają trójgłowego smoka.

Czystą spekulacją byłoby doszukiwanie się w tej alegorii jakichkolwiek aluzji patriotycznych, ale warto wskazać, iż aluzje takie można było znaleźć, a wolnomularstwo narodowe tłumaczące cały rytuał masoński w kategoriach walki z zaborcami i odrestaurowania Polski jest najlepszym przykładem, iż poszukiwania takie były czynione.

## **Zakończenie**

### **Znaczenie poezji masońskiej w literaturze polskiej**

Celem niniejszej pracy było przedstawienie zjawiska poezji masońskiej w Polsce. Zagadnienie znaczenia tej poezji w naszej literaturze jest tematem odrębnym i wymagającym innego sposobu opracowania, dlatego też w pracy tej ograniczam się tylko do kilku ogólnie sformułowanych sugestii.

Zjawisko poezji masońskiej jest w swym charakterze hermetyczne i dlatego trudno porównywalne z innymi zjawiskami literackimi, których cele, motywy powstania i sposób odbioru są zupełnie odrębne. Z tych względów przy porównywaniu poezji masońskiej z równoczesnymi jej zjawiskami w polskiej literaturze poezja ta może być oceniana jako marginalna i nieuczestnicząca w kształtowaniu się ówczesnych stanowisk i prądów teoretycznych.

Poezja masońska jest w swej całości twórczością artystycznie słabą; nie można jednak zapominać, iż walory artystyczne utworów nie odgrywały w związku masońskim takiej roli, jaką przypisuje się im w świecie literackim; w łóżach zwracano przede

wszystkim uwagę na treść i sam fakt powstania utworu. Trzeba również pamiętać, iż utwory te przeważnie dopiero z muzyką tworzyły całość, co łagodziło rygory ich poetyckiej poprawności.

Odrębności zjawiska i problemów poezji masońskiej mogą być interesujące dla studiującego system kulturalne zamkniętych struktur społecznych, ale nie określają one zainteresowań historyka literatury, a podkreślanie tych odrębności nie stanowi odpowiedzi na pytanie o znaczenie masońskiej poezji w naszej literaturze.

Próbując na to pytanie odpowiedzieć, trzeba zwrócić uwagę, iż poezja masońska powstaje w Polsce w okresie stwarzającym trudności oceny jego znaczenia w historii literatury polskiej. W okresie tym, w pierwszym dwudziestoleciu XIX wieku, nie notujemy wybitnych wydarzeń w zakresie literatury pięknej, a tradycja krytyki romantycznej przekazała nam bardzo surowy osąd stagnacji i manieri ówczesnej produkcji literackiej.

Konstruując dziś historycznoliteracką ocenę tego okresu, podkreśla się znaczenie działalności kulturalnej poszczególnych instytucji i środowisk: teatru, salonu, prasy, towarzystw.

Przy braku wybitnych, indywidualnych talentów i nowych stanowisk teoretycznych, działalność ta jest głównym przejawem życia umysłowego, i przypisać jej można szereg konkretnych i pożytecznych osiągnięć.

W płaszczyźnie tak przeprowadzonej oceny, zjawisko poezji masońskiej świadczy o istnieniu jeszcze jednego środowiska rozwijającego działalność kulturalną: środowiska łóż masońskiej. W środowisku tym, podobnie jak w teatrze czy salonach, nie powstały wprawdzie wybitne dzieła, ale działalność łóż, jak działalność teatru, prasy itp., dostarczyła produktów tworzących ówczesne życie kulturalne.

Trzeba zwrócić uwagę, iż w porównaniu z okresem Oświecenia, w życiu kulturalnym początków XIX wieku uderzający jest programowo pozaideologiczny charakter prac i dyskusji literackich.

Tylko środowisko masońskie prowadzi poprzez swą poezję propagandę pewnych rozwiązań i postaw ideologicznych.

Problem wpływu tej propagandy na rozwój naszej literatury był już kilkakrotnie podnoszony i wywołał szereg przeciwstawnych ocen. Warto tu chociażby przypomnieć Chrzanowskiego *Chleb macierzysty Ody do Młodości*<sup>38</sup> i Stefani Skwarczyńskiej *Mickiewiczowska Hebe jako wiersz rewolucyjny*<sup>39</sup>.

Obie prace omawiają genezę jednego tylko utworu: *Ody do Młodości*, lecz porównanie stanowisk autorów tych prac pozwala na szersze wnioski dotyczące zagadnienia wpływu poezji masońskiej na literaturę polską.

<sup>38</sup> I. Chrzanowski, *Chleb macierzysty Ody do Młodości*, Warszawa 1931.

<sup>39</sup> S. Skwarczyńska, *Mickiewiczowska „początkowa z wyboru”*, Warszawa 1957.

Ignacy Chrzanowski, operując tekstami poezji masońskiej i *Ody do Młodości*, wykazuje ich powinowactwa frazeologiczne, i udowadnia w ten sposób wpływ ideologii masońskiej na genezę utworu Mickiewicza.

Stefania Skwarczyńska wpływy te całkowicie neguje; nie zaprzeczając w zasadzie podobieństwom frazeologicznym, widzi zasadnicze różnice między zachowawczymi walorami ideologii masońskiej a rewolucyjnymi poglądami Mickiewicza.

Kierunek studiowania przede wszystkim relacji między ideologią masońską a ideologicznymi aspektami rozwoju literatury polskiej od Oświecenia do romantyzmu wydaje się słuszny, ale nie należy ani negować podobieństw frazeologicznych, ani zbyt pochopnie oceniać ideologii masońskiej jako jednoznacznie zachowawczej.

Ideologia masońska w swym zasadniczym zrębie ukształtowała się w drugiej połowie XVIII wieku, i stąd jej koncepcje nie wykraczają poza ramy ideologii określanych jako oświeceniowe. Życie polityczne i literackie końca XVIII wieku dostarczyło wielu okazji nawiązywania do tych idei, toteż w początkach XIX wieku były one traktowane jako już dobrze znane, a literacki przełom romantyczny spowodował przesunięcie ich do rzędu idei skostniałych. Czy można jednak uznać, iż w początkach XIX wieku czy nawet już po przełomie romantycznym nastąpiło całkowite zanegowanie tych idei, które leżały u podstaw ideologii masońskiej?

Wobec poświeceniowego wzrostu reakcji katolickiej nie straciła na znaczeniu opozycyjność haseł wolnomularskich wobec ideologii Kościoła. Do takich opozycyjnych haseł zaliczyć należy deistyczną koncepcję Boga, hasło wolności od przesądów i zacołania oraz hasło cnoty traktowanej w miejsce idealistycznych koncepcji sumienia jako podstawowy i kształtowany przez człowieka wyznacznik postępowania i szczęścia ludzkiego.

W zakresie podstawowych problemów społecznych, hasło równości, mimo iż głoszone z pozycji klasowych, ułatwiało awans mieszczaństwa. Poważna rola elementu mieszczańskiego w ostatnich latach działalności polskiego wolnomularstwa wskazuje, iż ideologia masońska doceniała znaczenie tego awansu bardziej niż ideolodzy „szlacheckiego rewolucjonizmu”. Wobec wzrastającego znaczenia nierozwiązanej sprawy wolności osobistej, wchodzące wraz z hasłami wolności od przesądów i od przemocy w skład pojęcia masońskiej wolności hasło walki z przemocą jako jeden z warunków wolności pozwalało znaleźć w ideologii masońskiej zachętę do popularnych w późniejszym okresie zapędów narodo-wyzwoleńskich.

Jak się więc wydaje, podstawowe hasła masońskie, mimo ich związku z koncepcjami oświeceniowymi, nie tracą w początkach XIX wieku pewnej ograniczonej aktualności.

W porównaniu z okresem Oświecenia w początkach XIX wieku odnotować można tylko jedną istotną zmianę waloru haseł głoszonych przez masonerię. W wieku XVIII hasła te były aktywne jako podstawa programów reform, w wieku XIX głoszone były pasywnie, bez ambicji rewolucyjnego czy nawet ewolucyjnego i wcielania ich w życie.

Zmiana ta nie jest jednak zasadnicza w analizie problemów literackich.

Literatura w możliwościach swego oddziaływania ograniczona jest zawsze do pasywnych form propagandy ideologicznej i może tylko wysuwać postulaty aktywnego działania. Polska poezja masońska, jak i całe wolnomularstwo, postulatów takich nie wysuwała, mimo to jednak propaganda masońskich haseł stwarzała możliwości ich twórczej i postępowej transformacji.

Nurt zwany szlacheckim rewolucjonizmem, którego wpływy tak często odnotowuje się w literaturze drugiego dwudziestolecia XIX wieku, nie tylko nie jest w swych koncepcjach sprzeczny, lecz w niektórych aspektach jest wyraźnie zgodny z hasłami głoszonymi przez poezję masońską w pierwszym dwudziestoleciu.

W rezultacie więc hasła spotykane w utworach masońskich znajdujemy zarówno w najlepszych tradycjach literatury polskiego Oświecenia, jak i twórczo przeobrażone — w literaturze romantycznej.

Poezja masońska, rozwijając się w okresie dzielącym Oświecenie od romantyzmu, stanowi na gruncie ideologicznym pomost łączący literatury tych okresów, i w pewnej mierze wypełnia lukę, jaką na tym gruncie pozostawiła literatura pseudoklasyczna.

Wydaje się, iż w ocenie rozwoju naszej literatury ta cecha masońskiej poezji zasługuje na największą uwagę.

Przypomnieć też trzeba, iż poprzez poezję masońską przenikała do literatury polskiej poezja niemiecka, między innymi Schillera, co miało znaczenie nie tylko w przyswajaniu sobie naszej literaturze poszczególnych utworów czy problemów wersyfikacyjnych, lecz przede wszystkim ułatwiała przenikanie do Polski idei, które, tworząc ducha nowej poezji, stały u podstaw kariery poezji romantycznej.

Warto również podkreślić, iż stając w zasadzie ponad wszelkimi przejawami prądów literackich, poezja masońska wyraża szereg istotnych ideologicznie i intelektualnie problemów, czerpiąc je nie z wzorów literackich, ale z własnych, wewnętrznych tradycji. Wydaje się, iż jest to podstawowa cecha różniąca poezję masońską od równie nieudolnej artystycznej, lecz naśladowczej intelektualnie drugo- czy trzeciorzędnej twórczości literackiej.

Wreszcie, rozważając życie umysłowe omawianego okresu, przypomnieć trzeba szeroki zasięg wpływów wolnomularstwa. Działalność grupki studentów wileńskiego uniwersytetu zaważyła wprawdzie na rozwoju naszej literatury, ale wpływ tej grupy w szczytowych okresach jej działalności był bardzo ograniczony, i wzmocniony został dopiero wielką poezją Mickiewicza. Publiczność salonów, teatru, prasy czy towarzystw była nieliczna i obejmowała tylko wielkie ośrodki kulturalne, natomiast pieśni masońskie śpiewane były w kilkudziesięciu lożach w całym Królestwie i Litwie. Głoszone przez te pieśni hasła nie przyciągnęły wprawdzie do loży Mickiewicza, ale wcisnęły się w umysły tysięcy braci, z których znaczna część nie miała ani szans, ani możliwości uczestniczenia w życiu kulturalnym kraju.

W sumie więc znaczenie w naszej literaturze środowiska masońskiego i jego poezji jest wprawdzie dosyć ułamkowe, ale na określonym historycznie gruncie znaczenie to jest na tyle poważne, iż nakazuje zainteresowanie się poezją masońską w ramach studiów nad rozwojem polskiej literatury.